WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	roczn.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

TRADYCYJNY

Dnia 17-go lutego PIKNIK w Sali Klubu Kupieckiego

Na rzecz Towarzystwa Pomocy stud. polakom Uniwersyt. Kijowskiego 7271

Bilety nabywać można w Zarządzie T-wa od 4—6-ej po poł. Mikołajowski pl. 4 2 m.

= Dziś o godz. 5-ej po południu =

OTWARCIE

Wielkiego Tradycyjnego Kiermaszu

W Salach Klubu Szlacheckiego

— KRESZCZATYK № 29. —

Na rzecz Kijowskiego Rzym.-Katolick. T-wa Dobroczynności

Wejście 30 kop. 7868

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman“** OBOK DOMU KONTRAKTOWEGO:

„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie.“

Otrzymano Nowości Paryskie.

7789

Wielki Hotel Słowiański

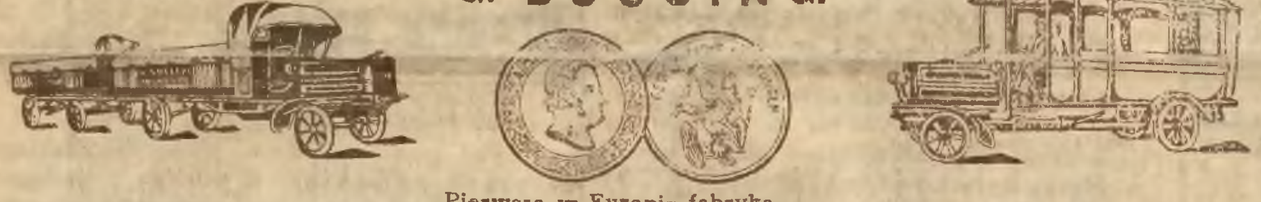
Praga

w Kijowie
W. Włodzimierska 36. 7356

Wobec zbliżających się kontraktów Zarząd Hotelu uprzejmie prosi swoich stałych pp. klientów uprzedzić ZAWCZASU o projektowanym dniu swego przyjazdu

---

G. BÜSSING.



Pierwsza w Europie fabryka
AUTOMOBILÓW CIĘŻAROWYCH, AUTOBUSÓW I POCIĄGÓW CIĘŻAROWYCH
Przedstawiciel na kraj połudn. Zach. **A. Hutanicki**, Kijów, Mikołajowska № 11.
Katalogi i kosztorysy na żądanie 5701



P. Lebiedziński

Aparaty Fotograficzne. Ostatnie modele na sezon wiosenny. Największy wybór. Ceny fabryczne. Cennik na żądanie. Reperacye aparatów. Wykonywanie robót amatorskich

Warszawa, Krakowskie - Przedmieście № 59. Telef. 15 17. 7540

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1384.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 59

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Teatr Polski Sala Klubu „Ogniwo“ (Kreszcz. № 1)

Ostatnie dwa występy gościnne Wandy Siemaszkowej
znakomitej artystki teatru Lwowskiego

W czwartek dn. 14-go lutego
„W SIECI“
komedya w 4 aktach
I. A. Kisielewskiego.

W piątek ostatni pożegnalny występ gościnny **Wandy Siemaszkowej**
„Zaczarowane koło“
Baśń dramatyczna w 5-ciu aktach L. Rydla. Ceny miejsc podwyższone

ANONS: W niedzielę dnia 17-go ostatnie przedstawienie w sali klubu „Ogniwo“. **„Ułani Księcia Józefa“** krot. w 4-ch aktach Mazura.
Szczegóły w programach. Ceny miejsc zwyczajne.
Początek o godzinie 8 m. 15 w.
Gł. reżyser **K. Tatarkiewicz.** Sekr. Teatru **M. Bogusławski.**

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor-Bagrowa.

Repertuar Karnawałowy. 7895

W niedzielę dnia 17-go: w południe po cenach ogólnie przystępnych **„SADKO“.** Wieczorem po cenach zwykłych: 1) po raz ostatni **„TRAVIATA“,** 2 **NOWY BALET DIVERTISSEMENT.**
W poniedziałek dnia 18 go po raz 8-my nowa opera **„DNI NASZEGO ŻYCIA“.**
We wtorek dnia 19 go po raz 3-ci **„PROROK“.**
We środę d. 20-go w poł. po cenach ogólnie przystępnych 1) **„CAMORRA“,** 2) **„WIESZCZKA LALEK“** balet. Wieczorem po cenach zwykłych po raz 9-ty **„DNI NASZEGO ŻYCIA“.**
We czwartek dnia 21 w południe po cenach ogólnie przystępnych na benefis pomocnika reżysera **D. Grinberga i G. Kerewicza „ŚNIEGUROCZKA“.** Wieczorem po cenach zwykłych Uroczyste przedstawienie na pamiątkę **300-letniego Jubileuszu Panowania Domu Romanowów „ŻYCIE ZA CESARZA“.**
W piątek dnia 22 go wieczorem pożegnalne przedstawienie **F. Oreszkiewicza „DAMA PIKOWA“.**
W sobotę dnia 23-go lutego w południe: po cenach ogólnie przystępnych na benefis głównego kontrolera **E. Ochotina „FAUST“** (z Nocą Walpurgi). Wieczorem po cenach zwykłych na benefis reżysera **C. Urbana „PROROK“.**
W niedzielę dn. 24 go: w południe na benefis suflera **W. Grinberga „DNI NASZEGO ŻYCIA“.** Wieczorem pożegnalne zbiorowe przedstawienie na benefis **chóru i orkiestry.** Bierze udział cała trupa.
Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można codziennie od g. 10 r.

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor - Bagrowa.

Dziś dn. 14-go lutego po raz ostatni w tym sezonie **„Walkirya“.** Biorą udział (według alf. ros.) pp. Antonowicz, Bołkonska, Burska, Woroniec-Montwid, Drahomirecka, Karpowa, Orłowa, Ponamariowa, Czikirska, Juniewicz, Jansa pp. Oreszkiewicz, Cesewicz i Szwec. Początek o godzinie 8 ej wiecz. Dn. 15-go lutego po raz 7 **„Dni naszego życia“.** W sobotę dnia 16-go po raz drugi **„Prorok“.** W niedzielę dn. 17 dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Sadko“.** Wieczorem po cenach zwykłych ostatni raz w tym sezonie 1) **„Traviata“,** 2) **Nowe baletowe divertissement.** Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można. Wkrótce odbędzie się przedstawienie na rzecz Kijowskiego T-wa działaczy peryodycznej prasy i literatury wyst. będzie **„Dzwony kornewilskie“** op. komiczna Plancetta.

Teatr „Sołowcow“. Dyrekcya M. BAGROWA

Dziś po raz 2 gi komedya B. Shawa 1) **„Czekoladowy żołnierz“** w 3 ch aktach. Reżys. N. Radina. 2) **„Bez klucza“** kom. w 1 akcie A. Awerczenki. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Ceny zwyczajne. Bilety nabywać można.
W piątek dnia 15-go lutego **Benefis reżysera N. Ablowa** po raz pierwszy nowa sztuka F. Sołoguba według romansu hr. Tołstoja **„Wojna i Pokój“** w 5 akt. W sobotę d. 16 po raz ostatni **„Dobrze skrojony frak“** G. Dregely. W niedzielę d. 17-go w południe: Benefis drugorzędnych aktorów: pp. Arżewskiej, Lubimowej, Panenkowskiej; pp. Berkowskiego, Władimirskiego, Dtinienko, Dołgowa, Kiedrina Orłowa i Julskiego. Po raz pierwszy: **„Szalony dzień“** czyli **„Wesele Figara“** komedya w 5 akt. Baumarché. W próbach: J. Gordina **„Mirra Efros“, „Klub kawalerów“** kom. w 3 akt. Bałuckiego. **„Dni naszego życia“** 4 akt. L. Andrejewa. Repertuar karnawałowy będzie podany w niedzielę dn. 17 lutego wieczorem.

TEATR **W. N. Dagmarowa** (Meryngowska 8)
OPERETKA
DYREKCYA **M. P. Liwskiego.**

Dziś dnia 14 go lutego przy udziale znakom. Polsk operet. primadonny **Lucyny Messal.** przedstawiona będzie po raz pierwszy **„Dziewczynka z lalką“.** Rolę hiszpanki wyk. Lucyna Messal w polsk. języku. Początek o godz. 8-ej i pół wiecz. Z powodu kolosalnego powodzenia L. Messal zostaje jeszcze na kilka występów. W sobotę dn. 16-go lutego „Hrabia Luksemburg“. W niedzielę dn. 17-go lut. „Piękna Helena“. We wtorek dn. 19 go lut. „Rozwódka“. Sprzedaż biletów w księg. Wł. Idzikowskiego od godziny 10 — 3 i od godz. 6 ej w kasie teatru.

Mały Teatr „Miniature“ Kreszczatyk 36 w podwórzu.

Dziś benefis pełnomocnika dyrekcyi A. W. Rosenthala. 1) nie wystawiona nigdzie dotąd nowość **„Wstęga kinematograficzna lub cała treść w puzonie“** operetka-mozaika w 1 ak. B. Flita (aut. „Status Quo“) 2) po raz 1 szy w Kijowie **„Pragnę dziecka“** kom. w 1 ak. tłom. Czinarowa 3) po raz 1 szy w Kijowie **„Jerzy żyje“** żart w 1 ak. tłom. Niebogotowa. Reżyserya D. Gutmana. Początek o godz. 7¾ wiecz. Ceny miejsc zwyczajne: od 20 kop. do 1 rb. 50 kop. Wejście bez przerwy.

Teatr Art. Miniature. Dyr. A. KRUCZYNINA.

Teatr Brykinej (b. Bergonie). Wejście bez przer. 1) **Szarada rozwiązana—nagroda otrzymana.** 2) **Przy pałającym ognisku** (Cygańskie pieśni). 4) **Wieczór kawalerski** Ucz. cała trupa. Pocz. o g. 7 m. 15 w. Ceny miej. od 22 kop. do 1 rb. 50 k. Bilety nab. moż. od 6 w.

Cyrk „Hippo-Palace“ Mikołajowska 7.

We czwartek dn. 14 lutego przedstawienie w 3 ch oddziałach skład. z najlepszych numerów repertuaru z udziałem pierwszorzędnych artystów również najlepszych weltyżerów trupy **Lecusson.** O godz. 10 i pół wiecz. **Walka:** 1) Decydująca **Niewiadomy i Kain.** 2) **Szmarkowski i Jankowski.** 3) **Sztrenge i Aberg.** 4) **Westerhardt Smidt i Bador.** Początek o g. 8 i pół wieczorem. ANONS: W niedzielę dnia 17-go o godzinie 1 po poł. spec. dla dzieci benefis klowna Wanemana z tresowanemi zwierzętami. Wiele nowin, ceny miejsc zniżone.

Sala klubu kupieckiego we czwartek 14 go lutego

3-ci Koncert JÓZEFA HOFMANA

pianisty

Fort. fabr. Szredera ze składu p. Kerntopfa — bilety u Wł. Idzikowskiego
Początek o godz. 8 ej i pół w.

Sala Klubu Kupieckiego. We wtorek dn 18 lutego r b.

KONCERT znanego skrzypka **STANISŁAWA Barcewicza**

ze współudz. p **HELENY OSTRZYŃSKIEJ.** Fort. ze skł. p. Kerntopfa. Pocz. o g. 8 i pół w. Bilety w księg. Wł. Idzikowskiego. Kreszczatyk 35

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego

„OGNIWO“

niniejszem zawiadamia pp. członków i ich gości, że w sobotę dnia 23 lutego r. b. odbędzie się

Doroczny

Bal Kostyumowy

Kostyumy nie obowiązujące. 7574

W niedzielę dn. 24 lutego 1913 r.

odbędzie się urządzany **staraniem sekcyi pedagogicznej Koła Kobiet Polek w Kijowie.**

W sali klubu Komercyjnego (Aleksandrowska 51) **przedstawienie dla młodzieży.**

Odegrana będzie operetka japońska

„Kwiat brzoskwini“

Po przedstawieniu tańce do 12-ej w nocy. Początek przedstawienia o g. 5 i pół po poł. Bilety są do nabycia w księgarni Wł. Idzikowskiego (Kreszczatyk 35). 7855

SKŁAD FABRYCZNY 3099

Akc. Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW

obić meblowych, portyer, firanek i t. p.

Filia Kijowska **Kreszczatyk Nr 6** telefon 35-30.

Wielki wybór **Dywanów oryg. perskich.**

CENY FABRYCZNE.

DOM BANKOWY

D. Mierzwiński i S-ka

Kijów, Kreszczatyk 27. Tel. 18-64.

Płaci na rachunku bieżącym 5 — 6%
„ wkłady terminowe 6 — 8%
Zależnie od sumy i terminu.

Załatwia wszelkie operacye bankowe na najdogodniejszych warunkach.

Dział Rolniczy — PŁUGI MOTOROWE.

Patrz ogłosz. na str. 6. 7484

Słynne! Na kontraktach!

PIERNIKI Nieczajewa

Z powodu częstych naśladownictw handlujących piernikami na kontraktach pod firmą Nieczajewa, proszę zwracać uwagę na dokładny adres: **Tylko przy wyjściu z Kontraktowego Domu pierwsze dwa stragany z obydwóch stron.** 7638

KIJOWSKI ODDZIAŁ Moskiewsk. Związku Giełdowego

Odpowiedzialnych (intelig.) pracowników

z gwarancyjnym kapitałem z górą 450,000 rub. poleca właścicielom fabryk, cukrowni i in., majątków, domów i różnego rodzaju przedsięwzięć handlowych kompletnie doświadczonych, odpowiedzialnych **inteligentnych** pracowników **płci obojga** na rozmaite posady, jak to: **zarządzających fabrykami, domami, zarządzających biurami, magazynami, składami, kasyerów, różnego rodzaju poborców pieniędzy, buchalterów, pracowników biurowych, rachmistrzów** i in. Wszyscy rekomendowani przez związek pracownicy posiadają solidne referencye. Z zapotrzebowaniami prosimy zwracać się bezpośrednio do Kijowskiego oddziału Związku: **Kijów, Kreszczatyk № 43, telef. 30-02**
Adres telegraficzny: **Kijów, Trudogarantja. Zarząd Związku w Moskwie, Miasnicka, 27.** 7890

GABINET LEKARZA DENTYSTY

Stanisława Gintyłło

(choroby zębów, jamy ustnej i laboratoryum sztucznych zębów).

Przeniesiony na Puszkińską ul. № 3, Tel. 39-06.

Godz. przyjęcia: od 10—8 g. w. Święta: od 12—4 g. 7837

Nowo otwarta przy Hotelu „SAVOY“ Kreszczatyk 38

Pierwszorzędna Restauracya

Wspaniała Sala Bilardowa. 7389

Towarzystwo Ratunkowe. Pogotowie m. Kijowa urządza dn. 25 marca r. b. w sali Klubu Kupieckiego **LOTERYĘ** dla powiększenia funduszu na budowę i urządzenie własnego lokalu. Główne wygrane: bryła złota ważąca 11 fun. 83 4 ł. wartości 6000 rubli, pudełko ze srebrem, złote i srebrne zegarki, dywany, wazy, jardinierki, serwis stołowy i do herbaty, maszyny do szycia, przybory do pisania, samowary i wiele in. rzeczy. Bardzo dużo rzeczy na loteryę otrzymano z zagranicy. Bilety na loteryę można nabyć na stacyi Towarzystwa (Włodzimierska 33) i w najlepszych magazynach. Chcąc zapewnić powodzenie loteryi Towarzystwo zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców m. Kijowa, aby zechcieli przyjąć udział w loteryi dopomagając różnymi datkami, rzeczami i pieniędzmi, które będą przyjmowane z wielką wdzięcznością u wice-prezesek pp. M. Wagnerowej (Bulwarno-Kudriawska 25) i N. Szeinowej (W. Żytomierska 8) i u pań z komitetu 1) S. Berestowskiej (Tereszczenkowska 19), 2) E. Gurlanowej (Rejtarska № 31), 3) M. Zabugińej (Włodzimierska 10) 4) E. Kalinowskiej (Włodzimierska 16), 5) O. Kurżenieckiej (Instytucka 25), 6) E. Lewestan (Włodzimierska 10), 7) R. Margulinej (Mikołajowska 1) 8) M. Meyer (Bankowa 5), 9) O. Piestowej (Kragła Uniwersytecka 4) 10) E. Plesz-kowej (Tereszczenkowska 19) 11) Baronowej M. Tysenhausen (Strzelec 11), 12) M. Tretiakowej (Tereszczenkowska 13), 13) L. Jakimowej (Trechswiatitielska 17) i w lokalu Towarzystwa Włodzimierska 33) 7833

Nasiona warzywne, kwiatowe i trawy

proponuje handel nasion i Zakład Ogrodniczy **St. Lesisza** Mar.-Błagowieszczeńska № 104
Katalogi na żądanie bezpłatnie. 7377

D-r Ernest Kostrowski

powrócił. Chor. skór., org. płc., wener. Fundukl. 62 m. 2. 9—10 i 5—8. 7530

Skład koronek płótna i bielizny

A. Iljasz, bel-étage

Kijów, róg Luterańskiej i Kreszczatyku № 29.

Firma egz. od r. 1882. Telef. № 11-57.

Płótna jarosławskie i kostromskie. Bielizna stołowa i pościel najlepszego wyrobu w Rosyi. Bielizna męzka, damska i dziecinna. Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienia. **Białe bawełniane tkaniny fabryk Morozowych.** Kołdry, chustki, dywany, chodniki, firanki, żaluzye tiulowe i automatyczne. Koronki, hafty i pończochy. prześcieradła i ręczniki do hydropatyi i t. p. towary.

Oddziałów nie posiadamy. Oddziałów nie posiadamy.

Wielki wybór. Ceny ściśle umiarkowane i stałe.

Kijów, róg Kreszczatyku i Luterańskiej № 29, d. Popowa.

Wejście frontowe od Kreszczatyku. 7650

Cenniki na wszystkie towary wysyłamy na żądanie.

Profesorowie ...etyki.

Od kilku już miesięcy odbywa się w „postępowej" prasie rosyjskiej antypolska heca, spowodowana spokojną i uczciwą dążnością naszą, skierowaną ku usamodzielnieniu ekonomicznemu i spolszczeniu miast Królestwa. Najjaskrawszy może w tym duchu artykuł wydrukował w gazecie „Odiesskija Nowosti" p. Dubrowskij, a w odpowiedzi znajdujemy w ostatnim numerze „Prawdy" list otwarty p. Wincentego Rzymowskiego, w którym silnie i z godnością bezczelne zarzuty odpiera.

Głównym źródłem zniewag, jakiemi „postęp" rosyjski w oczy nam bryzga, jest bezwątpienia—poczucie bezkarności. Wiemy o tem, „...że nie trzeba być na to ani zuchwałym, ani nawet odważnym, aby nam ubliżyć najbezczelniej... Wystarcza być gadziną, miernotą w nizinach pełzającą, by całe naręcza kolców i śmieci, z rynków publicznych zebrane, w twarz polską—n i e o s ł o n i ę t ą—ciskać".

My to wiemy!...

A niemogąc na urągowiska odpowiadać odwetem: — „utraciliśmy tem samem władzę przebaczania"... I musimy jeno — „dusić nasz wstyd i ból w tym sarkofagu pomordowanych uczuć, któremu na imię — milcząca pierś polska"...

Pan Dubrowskij przemieszkiwał długo nad Wisłą i znając miejscowe stosunki dokładnie, ośmiela się dziś w gadzinowem piśmidle plunąć nam wyrazami: — „Nędzni niewolnicy! zasłużyliście na swych srogich władców"... I tem samem staje się współwyznawcą p. Bikormana, który w gazecie „Dień" wzdycha do rządów Hurki i Murawiewa, supponując, że wówczas—„bojkot żydów ustałby natychmiast".

Szczytna współmyślność!

Pan Dubrowskij nazywa antysemityzm polski kopią antysemityzmu rosyjskiego, zapominając, że tylko ten drugi opiera się na motywach rasowo-wyznaniowych, podczas gdy nasz—„jest uprawnionym wobec ludzkości dążeniem samoobrony narodowo-kulturalnej. Nasz ruch ekonomiczny dąży do unarodowienia miast, do unarodowienia handlu i przemysłu... A do czego dążą w Rosyi antysemiccy ziomkowie p. Dubrowskiego?.. „Czy Petersburg posiada 40 proc. ludności żydowskiej? Czy w Moskwie podczas wyborów do Dumy Państwowej zdarzył się wypadek, iżby ani jednego rosyanina nie dopuszczono do grona wyborców? Czy w sercu Rosyi rozległ się okrzyk, żeby przestała istnieć, być sobą?.. Czy w stolicy (rosyjskiego) narodu żydzi wystąpili z hasłem podporządkowania interesu rosyjskiego interesom własnym"?

I gdybyśmy przynajmniej rozporządzali pełnym aparatem kultury... „gdybyśmy na swe usługi posiadali szkoły, instytucye, akademie, sądy i urzędy"... „Ale rozwój naszej kultury powstrzymano, jej siłę promieniotwórczą stłumiono"... Wzamian rok rocznie spycha się do naszego kraju dziesiątki tysięcy obcych żydów, a „postęp" rosyjski każe nam witać owe „koczujące gromady z chlebem i solą, otwierając przed nimi wszystkie drzwi naszego domu...

„A skoro w Polsce zabraknie miejsca, skoro nie stanie ziemi i zabraknie chleba, to niech raczej chłop polski odrywa się od zagonu"... niech raczej polak po całym świecie szuka pracy, bo on zdolny jest do wszelkich zajęć, a żyd to przeważnie handlarz, któremu odbierać kawałek chleba nad Wisłą drogą unarodowienia handlu i miast—nie godzi się.

„Tak rozumuje postępowa Rosya, utożsamiając hasła samopomocy ekonomicznej, „swój do swego" z hasłem, wzywającym do pogromów"...

Hola panie Dubrowskij!...

„My, polacy, w ruchu obecnym nie używamy siły, nie używamy przemocy... popieramy jedynie swoich—oto cała broń nasza przeciwko żydom"..

Ale pan—właśnie pan—postępowy rycerz sprawiedliwości, zechciej zedrzeć klamry ze swojej pamięci i zechciej przypomnieć sobie, że gdy przed trzydziestu laty ciorzymia polać ziemi rosyjskiej stała się widownią pogromów, to słynna podówczas rewolucyjna gazeta „Narodnaja Wola" nie tylko ani słowem nie zaprotestowała przeciwko temu, lecz owszem, systematycznie składała odpowiedzialność za pogromy na samych żydów.

Niech p. Dubrowskij zechce pamiętać, że przechowały się dotąd proklamacye N a r o d o w o l c ó w do ludu, wzywające do pogromu w nadziei, że pogromy staną się zarzewiem ruchu rewolucyjnego. A gdy szalony pożar pogromowy odbił się raz jeden (w r. 1881) na bruku warszawskim—„fakt piekący sumienie nasze do dziś"—jakże odmiennie od kół N a r o d o w o l c ó w przyjęła go opinia polska!

„Proszę przejrzeć ówczesne roczniki pism polskich; sądzę, że zaznajomiwszy się z nimi, nie odsyłałby pan postępowców polskich w termin do .. tradycyi bojującej Rosyi"...

— — — — — — — — — — —

To ostatnie przypuszczenie stanowi osobistą własność autora listu p. Rzymowskiego. Bo co do spółki, w której pp. Dubrowscy d e n o m i n e gospodarzą, a pp. Winawerzy faktycznie rej wodzą, myśmy już wszelkich złudzeń wyzbyli się dawno. Dla pp. Dubrowskich i Milukowych świętością jest frazes o ile ich osobistej skóry nie szarpie, a dla pp. Winawerów ich osobisty żydowski interes, który zawsze i wszędzie w ten lub inny sposób—r e a l i z u j ą. Myśmy to zrozumieli doskonale i na własnej skórze wypróbowali akuratnie.

Ed. P.

Z prasy polskiej.

O skasowaniu wyborów.

„Kur. Warsz." omawia w ostatnim numerze znaczenie, jakie mieć mogłoby dla Królestwa skasowanie wyborów w całym kraju.

„Wniosek o skasowaniu wyborów warszawskich nie znajdzie niezbędnej większości w Dumie. Natomiast wniosek o skasowaniu wszystkich wyborów w Królestwie byłby prawdopodobnie uchwalony jednomyślnie.

Według nas, Koło Polskie powinnoby wyciągnąć odpowiednie konsekwencye z takiego stanu rzeczy i popierać ten drugi wniosek.

Chodzi tu bowiem przedewszystkiem o sprawę zasadniczą. Instrukcya ministeryalna, czyniąca różnice między lokatorami, opłacającymi podatek mieszkaniowy a nieopłacającymi go, pogarsza niewątpliwie naszą ordynacyę wyborczą. Jest niedemokratyczna. Jest następnie, jak wykazała praktyka, wręcz i bezpośrednio szkodliwa dla naszych interesów ogólnych. Uchwała Dumy, wyrażona w formie tak energicznej, jak skasowanie wszystkich wyborów, uczyni podobną instrukcyę nadal niemożliwą. Sprawa więc będzie raz na zawsze zakończona, przynajmniej na drodze wyjaśnień administracyjnych.

Chodzi tu następnie o zagadnienie praktyczne, wiążące się ze złożeniem mandatu warszawskiego w ręce, obdarzone zaufaniem społeczeństwa polskiego. Nie należy także rezygnować z możności odebrania mandatu łódzkiego.

Ponowne wybory nie powinny wywołać żadnego w kraju zamieszania. Według naszego mniemania, miałyby one charakter raczej formalny. Obecni posłowie pozyskali, jak wiemy, kategoryczną większość wyborców. Wybory październikowe odbywały się w atmosferze, pozbawionej naogół cech podniecenia i zamętu agitacyjnego. Tem bardziej byłoby tak przy wyborach następnych. Ta więc najgorsza strona wyborów jest tu zgóry wyłączona.

Istnieje jeden tylko argument, przemawiający przeciwko takiemu stanowisku Koła Polskiego, mianowicie, że skasowanie wszystkich wyborów pozbawiłoby nasz kraj na kilka miesięcy przedstawicielstwa w Dumie. Sądzimy wszakże, że tę kwestyę dałoby się pomyślnie załatwić na drodze układów międzyfrakcyjnych, t. j. aby uchwała o skasowaniu wyborów przypadła na czas wakacyjny. W ten sposób bowiem rozpisanie nowych wyborów i ich przeprowadzenie odbyłyby się w czasie, kiedy Duma nie zasiada. Strata więc nie przeniosłaby jakichś kilku tygodni.

Cała ta sprawa wykracza poza bezpośrednią i wyłączną oryentacyę Koła. Sądzimy, że co do niej przedewszystkiem opinia kraju powinna być miarodajna".

Słuszne uwagi.

Zapomniany jubileusz.

Ks. Stanisław Grochowski.

Rok ubiegły był rokiem tylu jubileuszów sławnych synów Polski, lecz jedna jeszcze rocznica przeszła zupełnie niemal niepostrzeżenie.

Oto lat trzysta ubiegło od chwili zgonu głośnego na cały kraj za czasów wazowskich poety, ciętego satyryka, tłumacza wierszy łacińskich, ks. Stanisława Grochowskiego.

Dziś nikt już o autorze „Skargi snu letniego" i „Babiego koła" nie pamięta, mówią o nim jeno historycy literatury, dzieła jego czytają tylko zawodowi szperacze wśród starych druków.

A przecież Grochowski niesłusznie jest zapomniany, posiadał bowiem talent bezsprzeczny, dzieła jego odznaczają się czystością i świetnością języka, dorównując pod tym względem dziełom Jana Kochanowskiego. Był przytem postacią ogromnie na tle swej epoki interesująca.

O proboszczu z Małych Piecków dziś zapomniano zupełnie, chociaż niejeden w książce do nabożeństwa natrafił na pieśni religijne jego pióra — nie wiedząc wcale, kto był ich autorem.

Stanisław Grochowski urodził się około roku 1540 na Mazowszu w Wielkich Grochach w niezamożnej rodzinie szlacheckiej.

Do szkół chodził w Pułtusku, a nauczycielem jego był sławny jezuita Jakób Wujek. Już na ławie szkolnej, szybko postępujący w nauce, począł ujawniać Grochowski talent satyryczny, przygryzając nieraz rymami nauczycielom i kolegom.

Po ukończeniu szkół przywdziewa sukienkę duchowną księdza świeckiego, pozostaje jednak w ciągłych stosunkach z jezuitami.

Korzysta Grochowski z wysokiej protekcyi prymasów Uchańskiego i Karnkowskiego — zostaje kanonikiem uniejowskim i łowickim, następnie uzyskuje probostwo w Czersku.

Lecz pomimo łaski dostojników kościelnych i świeckich, których Grochowski wierszami pochwalnymi obdarzał, pomimo zdolności wybitnych, cenionych powszechnie—poeta nasz karyery nie zrobił. Otrzymane beneficya, zdaje się jednak, więcej kłopotów, niż dochodów przynosiły; — przytem Grochowski niezbyt się troszczył o spełnianie obowiązków do beneficyów tych przywiązanych. Ujawniał charakter kłótliwy, skłonny do pieniactwa: w aktach konsystorza warszawskiego pełno jest spraw przeciwko niemu, lub przez niego wdrożonych. Nieraz sprawa opierała się o nuncyusza i króla.

Duch niespokojny Grochowskiego odzwierciadla się i w jego pracach literackich. Szkodziło to mu ogromnie. Był wiecznie niezadowolony ze swego losu, wciąż kołatał o lepsze beneficya, wciąż znosił niedostatek, nieraz i istotną nędzę, wreszcie znalazł na pewien czas łaskawy chleb na dworze biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego. Po jego zgonie mieszkał w maluchnej wioszczynie Małe Piecki, która odtąd była głównem źródłem jego dochodów. Na kilka lat przed śmiercią osiadł w Krakowie, gorliwie pełniąc obowiązki członka bractwa szlacheckiego przy kościele św. Piotra.

Umarł jako kapłan pobożny dn. 30 stycznia 1612 r. i pogrzebany na własne życzenie w kaplicy N. Panny w kościele oo. Karmelitów na Piasku. W przedsionku tego kościoła postawiono Grochowskiemu nagrobek, zniszczony w czasie oblężenia Krakowa przez szwedów. Treść napisu przechował potomnym Starowolski (Ekatonias p. 178).

Ks. Stanisław Grochowski jako poeta należy do epigonów Jana z Czarnolasu — tak samo, jak Klonowicz, Miaskowski, Rybiński, Daniecki i inni. Całej tej grupie brakło geniuszu wyobraźni, nie mogli oni zharmonizować tak doskonale swojskość z klasycyzmem, co podziwiamy w autorze „Trenów", lecz odznaczali się wszyscy łatwością wierszowania, nieporównanem bogactwem obrazowości mitologicznej. Wszyscy byli zawodowymi panegirystami, nie brakło im ducha miłości ojczyzny, nie zaniedbywali również potrącania o strunę religijną.

Taki był i Stanisław Grochowski.

W utworach swych sławił kardynałów, biskupów, senatorów; wszelkie ingresy, uroczystości rodzinne w domach dostojników niezwykła przemilczać jego muza. Są tu jednak rzeczy pisane na zimno, czasem wprost po rzemieślniczemu — lecz w niektórych utworach przygodnych Grochowskiego odzywają się mocniejsze i głębsze tony. („Treny" po Maciejowskim, i „Łzy smutne" na zgon Zamoyskiego)

Oto tak opłakiwał Grochowski zgon hetmański:

— — — — — — — — — —

„A z kim że cię porównać wielki bojowniku,
Wielki tryumfatorze, ojczyzny strażniku?
Z kim porównamy twoje bohaterskie siły,
Twe dzielności, mocarzu, które cię zdobiły?
Mocniejszyś był nade lwa, Kiamile północny,
Czujniejszy nad pasterza, który przez czas nocny
Trzyma straż nad swą trzodą, by zwierz głodny szkody
Nie uczynił w owieczkach, zażywszy pogody.
— — — — — — — — — —
— — — — — — — — — —
Co mam rzec o matczynej szkodzie i nieszczęściu?
Jako kiedy z królewskiej kosztownej korony
Wypadnie przedni klejnot, misternie zdobiony
Traci głowę i ozdobę koła misternego
Toż śmierć tobie przyniosła, Polsko, Zamoyskiego".

W wierszach patryotyczno-politycznych, w których Grochowski zdobywał się nawet na natchnienie, niewolny jest od tonu panegirycznego. Wśród podobnych utworów wyróżnić należy „Kalliopeę słowieńską", „Pieśni Kalliopy słowieńskiej", „August Jagiełło wzbudzony" i „Żałosną Kamoenę na powódź gwałtowną w Rzeczypospolitej 1605". Zaleca je język i forma. Najczęściej pisał Grochowski wierszem ośmiozgłoskowym i przyswoił poezyi naszej kilka nowych zupełnie zwrotek.

Jako tłumacz przekładał hymny z brewiarzów rzymskich, prozę z mszałów, przerobił słynne dzieło Tomasza a Kempis: „Niebieskie na ziemi zabawy" — i przełożył dziełko Jezuity Pontana, zbiór wierszyków, kolęd i kołysanek dla nowonarodzonego Dzieciątka Jezus. („Wirydarz, albo kwiatki rymów duchownych"). Między wierszykami wymienionej książki znajduje się wiele pieśni, mających znaczne podobieństwo do pieśni ludowych, t. zw. „kantyczkowych". Cechuje je wielka słodycz i prostota.

Język „Wirydarza" jest niezwykle pieściwy i dlatego Woronicz nazwał Grochowskiego „d z i e w i c z y m p o e t ą.

„Słowiczeńku, ptaszku leśny,
Nauczony wdzięcznych pieśni,
Przyleć z głoskiem ulubionym,
Przybądź z gardłkiem uciszonym.

„Ratuj matkę śpiewającą,
Przy syneczku swym siedzącą;
Aże rychlej uśnie z twego
Śpiewania tak rozkosznego".

W „Turuńskich nocach", które pisał jako starzec dogorywający, — ujawnia Grochowski ton jowialny, nie spotykany przed tem w literaturze polskiej.

Jest to opis życia poety w Małych Pieckach nad Gopłem. Grochowski żartuje sobie ze swych „dostatków" i z trzech chłopów, którzy mu służą, wychwala koncerty żab i t. d.

„..choć tu mam mały spłacheć pola,
Zda mi się, mam coś nad perskiego króla,
Bo on się z Turki ustawicznie goni,
A ja tu mieszkam sobie na ustroni,
Więc choć tu sobie słomą piec zagrzewam,
Jako w tym kraju, ten jednak zysk miewam,
Że mię tu wszyscy, wszyscy trzej słuchają,
Moi ziemianie, co ziemię sprawiają;
A kiedy który z nich przedemną stanie,
Co wraz to mówi: Miłościwy Panie.
— — — — — — — — — —
Mam tuż, gdy zachcę, przed oczyma swemi,
Płochą muzykę z głosy rozlicznemi:
Tam wodopławnych kaczek mnóstwo bywa,
Tam słowik, tam wróbel w trzcinie się odzywa,
Lato witając; tam bąk basem swoim,
Zwykł się przeciwić prostym strunom moim...
— — — — — — — — — —

Grochowski w utworach swych odznacza się religijnością, właściwą owym czasom — posuniętą do bezwzględnej nietolerancyi.

Polemizując z innowiercami i nazywając ich „gębami plugawemi", sam nie zawsze jednak umiał zachować powściągliwość i pozwalał sobie na pisanie rzeczy, które nie licowały z sukienką księżą autora.

Unosił go temperament satyryczny. Miewał też nieraz Grochowski sporo przykrości z powodu swych pamfletów. Najgłośniejszy był paszkwil „Babie Koło", który napisany został e x r e wyboru biskupa na stolicę krakowską. Grochowski wszystkim kandydatom do tej stolicy w „Babiem Kole przypiął łatki z wyjątkiem Maciejowskiego.

Poobrażani biskupi wytoczyli Grochowskiemu proces i podobno nawet wsadzili go do więzienia, pozbawiając przytem jednego z beneficyum.

Zabroniono mu dotykać w poezyi spraw świeckich i zasadzono do przekładów hymnów kościelnych. Wówczas Grochowski znaczną część utworów swych spalił i więcej pamfletów nie pisał.

— — — — — — — — — —

Minęły wieki.. jednak spuścizna po ks. Grochowskim wartość swą i dziś jeszcze nie straciła. Jak do skarbnicy czystości mowy, sięgać należy do dzieł jego — a wdzięk jego przekładów łacińskich, najwybredniejszym gustom zadość uczyni.

Nie brak w historyi literatury naszej studyów nad dziełami Grochowskiego, słuszną więc byłoby rzeczą by ogół nasz przypomniał sobie proboszcza z Małych Piecków, tak głośnego za dawnych czasów i zasługom jego dla literatury naszej cześć oddał należną.

(Lr)

Zawieszenie T. K. P.

Jak już doniósł nasz korespondent warszawski, T-wo Kultury Polskiej zostało zawieszone.

W poniedziałek w godzinach rannych do biura V oddziału T-wa Kultury Polskiej przy ul. Erywanskiej № 3 przybył przedstawiciel policyi i oświadczył znajdującym się w biurze pracownikom oddziału, iż działalność T-wa Kultury Polskiej oraz wszystkich jego oddziałów została — z decyzyi gubernatora — tymczasowo zawieszona na zasadzie art. 35 przepisów o związkach i stowarzyszeniach. (Artykuł 35 przepisów o związkach i stowarzyszeniach daje władzom administracyjnym prawo zawieszania działalności zrzeszeń, o ile działalność ich zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu).

Przedstawiciel policyi jednocześnie oświadczył, iż organy T-wa winny dopilnować, ażeby T-wo od chwili zawieszenia nie ujawniało działalności.

Również w poniedziałek w godzinach popołudniowych przybył przedstawiciel policyi do biura głównego zarządu T-wa Kultury Polskiej przy ul. Kruczej № 9 i również zawiadomił obecnych o zawieszeniu działalności T-wa Kultury Polskiej.

Tymczasowe zawieszenie Towarzystwa Kultury Polskiej ma trwać do posiedzenia gubernialnej komisyi do związków i stowarzyszeń, na którem rozpoznawana ma być sprawa T-wa i powzięta będzie decyzya co do dalszych jego losów.

Pod wrażeniem nowego faktu, świadczącego o tej „nieskrępowanej wolności", z jakiej korzysta w swej pracy Królestwo, „Kuryer Poranny" pisze:

„Wczoraj wieczorem spadł na nasze mdlejące w apatyi życie publiczne cios, zamykający już ostatnią placówkę polskiej pracy kulturalnej w naszym nieszczęśliwym kraju. Towarzystwo Kultury Polskiej wraz ze wszystkimi oddziałami zostało z rozporządzenia władzy państwowej zawieszone.

„Szturm przypuszczony przez szalone w swoim doktrynerstwie umysły, domagające się otwarcia bram naszej kulturalnej pracy dla żywiołów napływowych, obcych polskości i niejednokrotnie wręcz jej wrogich, odparty został wprawdzie przez wytężony wysiłek świadomych swojej narodowej odpowiedzialności jednostek; szturm ten obalił jednak w końcu instytucyę, dostarczającą sposobności do interwencyi czynnika, stanowiącego vis maior.

„Zamknięcie Towarzystwa Kultury Polskiej ma doniosłe znaczenie polityczne i oryentacyjne. Poselstwu naszemu w Dumie Państwowej nie wolno już powtarzać błędu popełnionego po zamknięciu Macierzy Polskiej. Przeciwnie musi ono ten nowy fakt wziąć za podstawę omówienia ostatecznego całej polityki administracyjnej wobec nas i jej stosunku do głodu duchowego i cywilizacyjnego narodu polskiego.

Kronika polska.

— Zjazd ludowców. Pod przewodnictwem posła Stapińskiego odbyło się w Tarnowie w sobotę posiedzenie rady naczelnej polskiego stronnictwa ludowego, przy udziale około 150 delegatów z całego kraju.

Między przybyłymi znajdowali się posłowie polskiego stronnictwa postępowego pp. Śliwiński i Lisiewicz, wszyscy posłowie stronnictwa ludowego i delegaci młodzieży z Krakowa i Lwowa.

Obrady trwały od godz. 10 rano do 5-ej po poł. bez przerwy.

Bardzo długa i gorąca dyskusya wywiązała się nad zagajeniem prezesa Stapińskiego, dotycząca sprawy komitetu.

Następnie załatwiono sprawę reformy wyborczej i po krótkiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie:

„Rada naczelna żąda stanowczo natychmiastowego zwołania sejmu krajowego i uchwalenia sejmowej reformy wyborczej, jakoteż, aby reforma była uchwaloną przed uchwaleniem ustawy finansowej w parlamencie.

W przeciwnym razie posłowie ludowi obowiązani są zająć stanowisko stanowczo opozycyjne wobec budżetu państwowego i krajowego; przeciwko stronnictwom i osobom, któreby się opierały uchwaleniu reformy wyborczej na podstawie minimalnych żądań polskiego stronnictwa ludowego, ludowcy podejmą natychmiast walkę na wszystkich polach.

Rada naczelna jest zdania, że wobec powszechnego podwyższania poborów urzędniczych, należy także uregulować płace nauczycielstwa ludowego. Odpowiedzialność za niezałatwienie tej sprawy spadnie na tych, którzy umożliwiają dojście do skutku reformy wyborczej".

Nowa nazwa Królestwa.

Do komisyi wojskowej Dumy Państwowej wpłynął projekt ministerstwa wojny z dnia 26 listopada 1912 r. za № 10838 o ustanowieniu opłat taryfowych za dodatkowe konie dla artyleryi w Królestwie. Zazwyczaj ministerstwo wojny używało w podobnych projektach nazwy „generał gubernatorstwo warszawskie", gdyż ta nazwa obejmuje wszystkie 10 gubernii Królestwa. W obecnym zaś projekcie użyto po raz pierwszy w nagłówku określenia: „generał-gubernatorstwo warszawskie oraz gub. chełmska". Widocznie ta nowa nazwa ma nadal służyć na oznaczenie Królestwa zamiast nazwy „dziesięć gubernii generał gubernatorstwa warszawskiego", gdyż w myśl uchwalonego, choć jeszcze nie wcielonego w życie projektu chełmskiego, Królestwo Polskie pod względem administracyjnym mieścić będzie na swojem terytoryum dziewięć gubernii, podległych generał-gubernatorowi warszawskiemu i jedną, podległą gubernatorowi chełmskiemu. Tym sposobem na oznaczenie terytoryum Królestwa wypadnie używać podwójnej nazwy: „generał-gubernatorstwo warszawskie i gubernatorstwo chełmskie".

Dodać należy, że zatwierdzone Najwyżej prawo o utworzeniu gub. chełmskiej z dnia 23 czerwca 1912 roku wyłącza gub. chełmską urzędownie z pod zarządu generał-gubernatora warszawskiego, nie wspominając wcale o wyłączeniu jej ze składu Królestwa Polskiego. Ministerstwo wojny zastoso

wało się oczywiście do nowego prawa, używając w swym projekcie zawczasu nowego określenia dla terytoryum Królestwa.

Kooperacya ziemiańska.

(Kor. wł. „Dzien. Kij.“).

Lwów, 20 lutego.

Ziemiaństwo polskie w zaborze austryackim posiada własną asocyacyę kredytową w galicyjskiem Towarzystwie kredytowem ziemskiem. Za dziesięć dni urządza ono doroczne walne zgromadzenie, a przedłożonemu sprawozdaniu warto przyjrzeć się z bliska, jako że może ono lepiej, niż co innego, niż wszelkie ogólnikowe sądy dać obraz stosunków, w jakich się ziemiaństwo galicyjskie obecnie znajduje.

Kraj nasz w przeszłym roku został dotknięty ciężkiemi klęskami: długotrwała słota utrudniła zbiory i zasiewy, a trudności w zdobyciu kredytu i zastój w handlu niemal zupełnie wstrzymały normalny obrót pieniężny w kraju. Odbić się to musiało także na ziemiaństwie, którego zaległości ratalne wzmogły się o sumę 1,162,144 kor., tak, iż obecnie wynoszą 3,548 325 kor. Niepewny stan polityczny i obawy wojny sprowadziły brak gotówki na targu pieniężnym i znaczne podrożenie pieniądza. Instytucye kredytowe pozakrajowe wycofały się corychlej z Galicyi, wskutek czego brakło gotówki i producentowi i konsumentowi. Kurs 4-proc. listów zastawnych spadł o 10 kor. Obecnie żądają 82 88, a płacą 81,80, kurs zaś 4 i pół proc listów zastawnych utrzymał się w dotychczasowej wysokości 93,25—94. Udało się wszakże w banku austro-węgierskim pozyskać prawo lombardowania papierów, tak iż można było udzielić pożyczek do końca roku w kwocie 3 385 600 kor., a do końca stycznia 4,152,200 koron.

Suma ogółem udzielonych w r. 1912 pożyczek w porównaniu z dwoma poprzedniemi latami wzrosła znacznie i osiągnęła kwotę 10,118 800 kor. Po odciągnięciu spłat okazuje się w r. 1912 zwiększenie ogólnego stanu pożyczek o 2,946,000 koron.

Brak kredytu, nie ulega kwestyi, byłby się w jeszcze większej mierze odbił na ziemiaństwie galicyjskiem, gdyby nie nowozałożona organizacya kooperatywna: „Związek ziemian“. Szczególnie pożyteczny okazał się on w roku minionym. Kiedy na jesieni przeważna część instytucyi finansowych ograniczyła kredyt rolniczy, Związek ziemian, oparty o galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, przychodził z pomocą swoim członkom, już to przez udzielanie kredytów wekslowych, czy zaliczek na zboże, chmiel, bydło, drzewo, już to przez eskontowanie promes hypotecznych. Postępując oględnie, nie poniósł żadnych strat i dawał sposobność do korzystnego lokowania kapitału.

Wartość imienna listów gal. Tow. kred. ziemskiego, będących obecnie w obiegu, wynosiła 252,081,8 o rb. Stan pożyczek przedstawiał się w kwocie 249,135 200 kor.; przeważna ich część została ulokowana w Galicyi, bo na Bukowinę przypada procent minimalny, ledwo 1%. Zapłacono z tej sumy 2,520,755 kor. wedle planu, a 4,651,543 kor. ponad plan. Zaległości ratalne z końcem roku wyniosły 3 548,325 kor.

J. R.

Sprawy bałkańskie.

Rządy greckie w krajach zdobytych.

Korespondent „Indépendence Belge“ nie szczędzi słów uznania dla systemu greckiej administracyi w krajach zdobytych: odznacza się ona—jego zdaniem—tolerancyą w stosunku do obcoplemieńców i innowierców troskliwością, bezstronnością i uczciwością. Podczas gdy w angielskiej izbie gmin mówcy potępiają gwałty, jakich się dopuszczają serbowie i bułgarzy, najlżejsze wyrzuty nie są skierowywane przeciwko grekom.

Milczenie owe jest bardziej wymowne, aniżeli wszelkie pochwały. Ale też przyznać należy, iż wszędzie postępowanie greckich żołnierzy oraz ludności cywilnej było wzorowe.

Muzułmański kadi z Dramy dziękował patryarchatowi za opiekę, udzieloną jego współwyznawcom przez greckie władze religijne w czasie szalonej paniki, która poprzedziła wkroczenie bułgarów do tego miasta.

Pisma tureckie wypisywały w swoim czasie pochwały na cześć metropolity z Werryi za obronę nietykalności meczetów.

Niezliczone są wyrazy uznania, składane przez dostojników muzułmańskich dla bezstronności i troskliwości greckich władz we wszystkich dziedzinach. Administracya prowincyi powierzona została ludziom kompetentnym, na czele których stoi komisarz rządowy.

Tak zaniedbane dotychczas zarządzenia zdrowotne zostały w całym kraju zastosowane.

Zarząd dochodami publicznymi, oraz ściąganie podatków należy do komisarzy i skarbników, którzy zajmują się również przyszłością ekonomiczną prowincyi. Co się tyczy dochodów publicznych, rząd grecki ograniczył się do korzystania z praw, które posiada „belli causa“. Dochody te, jak np. z monopolu tytoniu w Salonikach, dzięki opiece władz greckich, podwoiły się obecnie.

Analogicznie ma się z przepisami celnymi. Bezpieczeństwo publiczne jest zapewnione, dzięki czujności policyi kreteńskiej.

Z powodu interwencyi przedstawicieli Grecyi w Towarzystwie kolei wschodnich wznowiona została komunikacya na linii monastyrskiej, oraz częściowo na linii skoplijskiej.

Organizacya sadownicza przyniosła jaknajlepsze rezultaty. Udoskonalenia w urzędach publicznych w Macedonii pociągnęły za sobą wydatki ze strony rządu greckiego.

W czasie 2-ch miesięcy Grecya musiała ponosić wszystkie koszta zarządu miastem w Salonikach.

Utrzymywanie zbiegów ottomańskich w tem mieście wynosi już samo 800,000 fr. miesięcznie.

Od przyszłego miesiąca dopiero dochody miasta częściowo pokryć mają owe wydatki.

Tak wygląda idylla grecka w Macedonii w korespondencyi belgijskiego dziennikarza. Czy istotny stan rzeczy jest taki—nie będziemy przesądzali, z obowiązku notujemy jednak głos powyższy.

Operacye tureckie.

„Kölnische Zeitung“ otrzymało informacye z Konstantynopola, iż naoczni świadkowie, nie turcy, przeczą pogłoskom o klęsce turków podczas lądowania przy Szarkjoj.

Wysadzenie wojsk odbyło się zupełnie pomyślnie. Bułgarzy zostali odparci ze znacznemi stratami. Turcy stracili 17 zabitych i 53 rannych.

Ponowne wsadzenie wojsk na okręty uskutecznione było na mocy rozkazu z Konstantynopola.

Wiadomości o walkach pod Bulairem również okazały się nieprawdziwe. Bułgarzy nie zdobyli ani kawałka lądu, straty zaś turków były nieznaczne.

Pod Janiną.

Jak się dowiaduje „Neue Freie Presse“ statek Lloyda „Albanien“ spotkał przy przylądku Linguetta na morzu Adryatyckiem łódź pędzoną przez burzę przeciwko prądowi i ostrzeliwaną z wybrzeży przez greckich rozbójników. Kapitan Moreglia uratował pasażerów łodzi—trzech dziennikarzy oraz dwóch kupców austryackich, którzy z powodu blokady Walony pozostawali zamknięci w mieście.

Opowiadali oni, iż turcy w Janinie walczą znakomicie, Janina zaś zaopatrzona jest dostatecznie w żywność i amunicyę. Grecy ponieśli znaczne straty przy Metsowo.

Mieszkańcy Walony oczekują przybycia statku z zapasami żywności, ponieważ wszystkie greckie okręty blokadowe schroniły się przed krążownikiem tureckim „Hamidje“ do Prewezy.

Informacye.

— Na odbytym w Petersburgu wszechrosyjskim zjeździe przedstawicieli handlu giełdowego i rolnictwa poruszono sprawę uregulowania likwidacyi handlowych i wyprzedaży. W specyalnie opracowanym na ten temat referacie zaznaczono, że nietylko w większych ale i mniejszych miastach likwidacye i wyprzedaże przybrały cechę oszukańczą gdyż znaczna ilość kupców korzysta z łatwowierności publicznej pod pozorem taniej wyprzedaży albo całkowitej likwidacyi interesu. Takie wyprzedaże, coraz częściej urządzane, zakłócają normalny bieg handlu i szkodzą interesom solidnych przedsiębiorstw handlowych. Na plagę wyprzedaży w ostatnich czasach zwróciły uwagę nie tylko komitety giełdowe, lecz i zarządy miejskie. Jednakże wszelkie usiłowania w tym kierunku nie osiągają celu, a to dla tego, że w prawodawstwie obowiązującem braknie norm prawnych, regulujących wyprzedaże i ustanawiających odpowiedzialność za nadużycia. Wobec tego komitety giełdowe zamierzyły wystąpić do ministerstwa handlu z propozycyą, ażeby rząd przeprowadził w ciałach prawodawczych ustawę, nadającą zarządom miejskim prawo ogłaszania postanowień obowiązujących co do zasady, terminów i czasu trwania wyprzedaży.

— *Z powodu znanego zajścia w cerkwi katolików rosyjskich w Petersburgu katolicy rosyanie zamierzają zwrócić się do posłów z prośbą o obronę przed zakusami duchowieństwa prawosławnego. W cerkwi był onegdaj p. Tiażelnikow, urzędnik departamentu wyznań obcych, który oznajmił proboszczowi, że w rozkładzie nabożeństw cerkiew jest tytułowana jako prawosławno-katolicka, a tymczasem ministerstwo pozwoliło w swoim czasie na otwarcie cerkwi rosyan katolików wschodniego obrządku. Prawdopodobnie jest to tylko pretekst do zamknięcia cerkwi, której parafianie są posądzani o szerzenie unii.*

— Jak wiadomo, redaktor „Prawit. Wiestnika“ Baszmakow ustąpił z powodu zatargu o bankiety słowiańskie w Petersburgu. Przed ustąpieniem złożył Baszmakow Makłakowowi memoryał, w którym pisze, że państwowość rosyjska podąża do zguby, ponieważ rząd idzie na pasku sfer pozornie lojalnych, a w gruncie rzeczy rewolucyjnych. Rosya nie może nie postępować, ponieważ strona atakująca — finlandczycy, polacy, żydzi, muzułmanie i t. d.— jest wierna swoim sztandarom, po stronie zaś rosyjskiej powszechna zdrada inteligencyi i urzędników. Z tych względów Baszmakow woli nieskrępowaną możność występowania publicznie, aniżeli urząd redaktora.

— Inicyator projektu wprowadzenia nowego stylu kalendarzowego w Rosyi, poseł do Rady Państwa Andrejewskij, zwrócił się do wybitniejszych członków synodu z prośbą o wyjaśnienie swojego poglądu na projekt zmiany stylu. Sabler i duchowni członkowie synodu oznajmili Andrejewskiemu, że synod zgodzi się na zmianę stylu tylko pod warunkiem, że wszystkie kościoły wschodnie na to się zgodzą. Przekonywać ich jednakże synod nie ma zamiaru, ponieważ wogóle traktuje projekt nieprzychylnie i nie chce występować z inicyatywą.

Z prasy rosyjskiej.

„Kijewlanin“ omawia w ostatnim numerze puszczoną w prasie zagranicznej pogłoskę, jakoby postawiono ks. Hohenlohemu za warunek porozumienia z Austryą zmianę polityki w Galicyi i że z powodu tego warunku ma się jakoby podać do dymisyi namiestnik Bobrzyński. „Kijewlanin“ czuje się w obowiązku od siebie postawić kilka zarzutów dyplomacyi austryackiej, nadmieniając, że „cierpliwość“ sąsiedzka już się wyczerpała.

„Naturalnie — pisze „Kijewlanin“ — dyplomacya austryacka może powiedzieć, że jest bezsilna wobec wrogich uczuć galicyjskich polaków i rosyjskich mazepińców względem Rosyi; może ona również powoływać się na to, że rosyjskie towarzystwa słowiańskie i działacze patryotyczni prowadzą ze swej strony szkodliwą dla Austryi propagandę w Galicyi, popierają tam rosyjską (staroruską) prasę i osoby, które przeszły na prawosławie. Tłumaczy to do pewnego stopnia podejrzliwość austryacką, ale jej nie usprawiedliwia. W istocie zaś nie tylko w sferach rządowych, ale i w społecznych sferach patryotycznych nikt nie myśli o zamachu na Galicyę, która nie przypadłaby nam zupełnie do gustu i byłaby bardzo niemiłym darem losu. Tak samo mało nas interesują galicyjscy polacy i masa żydowska, jak i galicyjscy mazepińcy; ale ludzie rosyjscy oburzają się temi prześladowaniami, jakim podlega część ludności rosyjskiej ze strony władz polskich i mazepińców“.

Bajeczka o tych „prześladowaniach“ ma stale doskonały kurs na giełdzie rosyjskiego pseudo-patryotyzmu.

Listy z Odesy.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“).

XI.

W poprzednim liście oddać usiłowałem podniosłe wrażenia, jakie mieliśmy otwierając własną siedzibę Domu Polskiego. Wypada teraz zastanowić się nad nieuniknionemi w każdej rzeczy ludzkiej usterkami, po to jedynie, aby je, o ile można i jak najrychlej usunąć.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy ciasnota szatni. Zdaje się jednak, że braki te niebawem usunięte zostaną przez pewne nieznaczne przeróbki (gdyż gmach nie jest jeszcze urządzony całkowicie). Zalety budowy, jak wyborna akustyka sali, doskonałe oświetlenie elektryczne i ogrzewanie centralne, naszem zdaniem wysuwają na pierwszy plan inne niebezpieczeństwo—natury kulturalno ideowej.

Zachodzi pytanie, czy owe przedstawienia sceniczne naszych niezmordowanych amatorów nie znudzą publiczności? Czy lokal Domu Polskiego zawsze będzie zapełniony?

„Jeśli nie—szerzej rozniećmy ognisko!
Niech spotężnieje i światło, i ciepło“.—

Deklamowała z zapałem wiersz Konopnickiej panna Mikoszanka...

Otóż tego rozszerzenia ogniska dokonaliśmy. Celem spotężnienia światła, uważalibyśmy za najpierwszą potrzebę sprowadzenie bodaj na 6 występów wybornego Teatru Polskiego z Kijowa.

Dziś, kiedy mamy piękną salę na 650 osób, stanowczo należy dbać o poziom gustów, zaś najlepszy zespół amatorski pod względem repertuaru ustąpić musi aktorom fachowym.

Od lat trzech nie widzieliśmy teatru polskiego, o najnowszym repertuarze (jak „Warszawianka“, „Dziady“, „Irydyon“) nie mamy pojęcia.

Sprowadzenie teatru polskiego na występy gościnne byłoby zadośćuczynieniem palącej naszej potrzeby kulturalnej, wielką zasługą Domu Polskiego i wyborną rekomendacyą dla jego pięknej sali.

Na zakończenie jeszcze dwie uwagi. Udeżyła w oczy pewien rozłam w naszem społeczeństwie. Wiemy wszyscy coś o rozwoju sztuki polskiej, ale gdy się buduje gmachy publiczne, rzadko kto o tem pamięta.

Dom Udziałowy w Odesie zamieścił nad sceną jakąś kwadratową lirę, a wokoło sali fryz w rodzaju plastyki, przetykany podłużnemi tarczami. Czyby, dbając o upiększenia, nie lepiej było zwrócić się do swojskich artystów, np. w Krakowie? Albo idąc za radą Ruskina nie „starać się o upiększanie?“

Dom Polski w Baku upiększa płaskorzeźba, wyobrażająca królowę Jadwigę rozdającą jałmużnę. Salę imienia Adama Mickiewicza w Kiszyniowie upiększają popiersia poetów i muzyków polskich, salę Ogniska w Odesie—gałązka lauru,—salę Domu Polskiego—mogłoby nic nie upiększać, lub upiększać — coś wspaniałego.

Druga nasza uwaga jest natury materyalnej. Jeżeli ubikacye Domu Pol. mogą być rozszerzone, dlaczego tak mało osób przyjęło udział w spółce Domu Udziałowego? Czy nasi obywatele nie uważaliby za stosowne popierać podobnej instytucyi nad Czarnem morzem? Czy umieszczenie kapitałów w polskim gmachu byłoby mniej korzystne, aniżeli lokata ich w banku obcym? Dziś, gdy cały korpus Domu Udziałowego zajęty jest przez lokatorów prywatnych jeszcze czas dołączyć usiłowania obywateli ziemskich do starań polaków odeskich, a wówczas (być może niezadługo) Dom Udziałowy nam urośnie, przedstawi się okazalej i piękniej. A wtenczas być może kilka polskich instytucyi znalazłoby się pod jednym dachem.

Sulim Mirza.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Ś. p. Zygmunt Leśniewicz. I znowu rozwarła się świeża mogiła, by przyjąć zwłoki jednego z zacnych obywateli, których zastęp coraz się zmniejsza na naszej ziemi kresowej.

Dnia 3 lutego b. r. w majątku dziedzicznym Wielka Muksza, który od lat przeszło dwóchset w posiadaniu rodziny się znajduje, zgasł nagle w 65 ym roku życia ś. p. Zygmunt Leśniewicz.

Zmarły oprócz cichej pracy na własnym zagonie, działalnością swą wkraczał na niwę społeczną, a fanatycznie niemal przywiązany do ziemi kresowej, zawsze potępiał lekkomyślne wyzbywanie się ojcowizny i chętnie służył radą i czynem każdemu, kto się doń udał. Jego też usilnej pracy i zabiegom zawdzięczamy ocalenie niedawnemi czasy jednej magnackiej i paru skromniejszych fortun, które w obce nam ręce nie przeszły.

W latach „wolnościowych“ brał czynny i owocny udział w pracach politycznych i wiele przyczynił się do zrzeszenia naszego społeczeństwa. Żadnej instytucyi społecznej na Podolu nie pozostawił bez dołożenia do niej swej cegiełki. Bystrem okiem przewidział jednak zmianę kursu i zawczasu usunął się w ciszę swego zagonu.

Ostatnio był deputatem kamienieckiego zgromadzenia szlachty.

Jak był kochany przez lud, dowodem był udział całej gromady mukszańskiej w kondukcie pogrzebowym.

Osierocił żonę Izę z hr. Dąmbskich i nieletnią córeczkę.

Podolak.

— Z powiatu olgopolskiego. Często, na łamach naszego sympatycznego „Dziennika“ spotykamy smutne wiadomości o usuwaniu się z pod nóg naszych ziemi, która przechodzi w obce ręce. Obu rzamy się i słusznie, bo każdy taki fakt osłabia nasze społeczeństwo. Nie mniej osłabiają społeczeństwo nasze i takie wypadki, które, rzucając cień na uczciwość zacnych jednostek, szarpią ich dobre imię. O takich faktach przemilczeć się nie godzi. Przed paru dniami w jednej z miejscowych cukrowni zdarzył się taki wypadek. Jeden z pracowników fabrycznych, zdanych ma do zmiany 1000 rubli, zgubił 500 rubli i jest pod zarzutem kradzieży.

I spadł ten zarzut na siwą głowę starca, który po latach sześćdziesiątych zmierzył drogę na Sybir; padło podejrzenie o kradzież 500 rb. na człowieka, przez którego ręce w ciągu jego wieloletniej, uczciwej pracy, przesunęły się tysiące. Czy rzeczywiście, wśród grona jego współpracowników, nie znajdzie się nikt, mniej pochopny do hańbiących podejrzeń, a bardziej skory do podania rodakowi ręki w nieszczęściu? A przecie, wspólne poręczenie kolegów i zbiorowa prośba o pozostawienie na służbie nieszczęśliwego starca, dałaby mu możność powetowania mimowolnej straty, zmazania plamy i uniknięcia hańbiącego pręgierza sądu.

Obrona naszej czci, jest niemniej ważna, niż obrona naszej ziemi... N.

— Kosouce (w Besarabii). Dn. 3 b. m. w naszej wiosce, położonej po prawej stronie Dniestru, na pograniczu Podola, odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu miejscowej kooperatywy kredytowej, założonej przed kilku laty, z inicyatywy zmarłego już nauczyciela kosouckiej szkółki p. Gusiewa i przy czynnem poparciu właściciela Kosouc p. Tomasza Michałowskiego. Takim gmachem, jaki wystawiło kosouckie T-wo kredytowe, kosztem 37 tys. rubli, bardzo mała liczba wiejskich spółek pochwalić się może. Jest to duży dom murowany, z obszerną salą zebrań, kilku pokojami, w których się odbywają operacye bankowe, mieszkaniem „dyrektora“ alias—prezesa zarządu spółki, i obszernym składem w suterenach, gdzie się mieści obecnie sklep spółki spożywczej. Ukończenie budowy gmachu, urządzenie uroczystości jego poświęcenia i otwarcia— spółka kosoucka zawdzięcza energii i inicyatywie obecnego prezesa zarządu spółki p. A. Dawnarowicza. Z jego inicyatywy również powstała i druga kooperatywa—spółka spożywcza, która pod jego kierownictwem pomyślnie się rozwija.

Na uroczystość poświęcenia nowego gmachu zgromadziło się wielu członków spółki z kilku wsi okolicznych, objętych rejonem jej działalności; przybył również prezes rady nadzorczej spółki—p. Michałowski i przedstawiciele ziemstwa, jako goście.

Po poświęceniu gmachu, odbyła się wspólna biesiada, a wieczorem przedstawienie amatorskie w sali zebrań, na pięknie przyozdobionej estradzie. W przerwach dwie drużyny śpiewacze, miejscowe i z sąsiedniego Jampola, wykonały kilka chóralnych pieśni, a jeden z miejscowych włościan silnym, dźwięcznym barytonem odśpiewał oryginalną, a melodyjną pieśń mołdawańską.

Amatorowie grali z werwą i jak na ludzi, którzy teatru nigdy nie widzieli — wcale nieźle. Oboje pp. Dawnarowiczowie, którzy podjęli się reżyseryi w tak trudnych warunkach, świetnie się z niej wywiązali.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która się przeciągnęła do późnej nocy. Uroczystość pozostanie na długo w pamięci miejscowej ludności, której przedstawienie i zabawa b. przypadły do smaku.

Sala nowego gmachu może się stanie kulturalnem ogniskiem wsi, gdzie ludność miejscowa zażywać będzie mogła czasem godziwej rozrywki.

Gość.

— Żytomierska filia ligi przeciwgruźliczej ogłosiła sprawozdanie o swojej działalności za rok ubiegły. Dochody wraz z gotówką, pozostałą z 1911 roku, wyniosły 11,327 rb. 63 k. Wydatki 2,781 rb. 63 kop. Kasa na 1 stycznia b. r. —8,546 rb. Ambulatoryum otwarte w czerwcu ub. roku, przyjęło w ciągu 7 miesięcy 3,445 chorych, czyli przeciętnie 21 dziennie. Koszt utrzymania ambulatoryum wynosi około 200 rb. miesięcznie. Na czele ambulatoryum stoi kobieta lekarz.

— Gimnazyum w Olhopolu. Olhopolska rada miejska wyznaczyła 100 tys. rb. na otwarcie gimnazyum w Olhopolu, na pamiątkę 300-lecia panowania Domu Romanowów.

— W sprawie doświadczalnej stacyi rolniczej Z Winnicy donoszą, że projektowana południowa stacya rolnicza doświadczalna ma być założona koło Winnicy, gdzie upatrzono odpowiednie miejsce, a nie, jak było w pierwotnym projekcie — w Kijowie.

— Sprzedaż majątków polskich „Pod. Izw.“ podają, że od roku 1905, polacy na Podolu sprzedali około 24 tys. dzies. ziemi.

— Odroczenie zjazdu. Zjazd kooperacyjny, który się miał odbyć w Winnicy 21- 22 i 23-go lutego, został odroczony z tego powodu, że w tym czasie przypadają uroczystości jubileuszowe. Zjazd odbędzie się prawdopodobnie w lecie, kiedy nauczyciele wiejscy, którzy biorą czynny udział w ruchu współdzielczym, będą wolni od zajęć.

— Stan pogody w kraju Poł. Zach. Od dnia wczorajszego do zarządu kolei Poł.-Zachodniej nadchodzić zaczęły telegramy ze wszystkich stacyi, donoszące szczegółowo o stanie pogody w guberniach kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, charkowskiej i czernihowskiej. Wczoraj o godz. 7-ej rano w Odesie zanotowano 1 stopień mrozu, w Żmierzynce—5, Koziatynie — 4, Kowlu — 6, Równem — 3, w Besarabii — 3 — 4, w gub. podolskiej — 4, na stacyach Bobrinskaja, Zwinogródka i Korsuń — 4 — 5. Po

Z muzykologii angielskiej.

(Dokończenie).

Sir John Stainer, autor interesującej rozprawy p. t. „Music in its relation to the intellect and the emotions“, nie zapuszczając się w specyalną dziedzinę nauki harmonii, operuje „wiedzą muzyczną“ jako pojęciem szerokiem, sumarycznie obejmującem konglomerat tych przykładów, czy to z zakresu harmonii, czy kontrapunktu, form lub instrumentacyi, które dzięki zgodnemu ich użyciu przez całe szeregi mistrzów nabrały znaczenia gramatycznych prawideł języka muzycznego, a których dokładne poznanie z tem, ażeby je stosować lub w dalszym ciągu rozwijać, obowiązuje każdego muzyka. Znajomości tej nauki, a stąd i pierwiastkowi myślowemu w działalności muzycznej—nadaje Stainer znaczenie olbrzymie. Wiążąc inteligencyę z intuicyą i uczuciem, i ściśle uzależniając jeden od drugiego te dwa czynniki natury ludzkiej, Stainer ujawnia ów dualistyczny, prawdziwie angielski sposób myślenia, który na praktyce przetwarza się w takie zjawiska, jak np. zlanie się idei monarchicznej z demokratyczną w angielskim ustroju politycznym, lub idei katolickiej z protestancką w anglikańskim kościele.

Wprawdzie co się dotyczy sztuki, to już Ryszard Wagner wykrył konieczność wzajemnego oddziaływania na się myśli i uczucia, stosunek ten określając jako świadomą intuicyę.

Zresztą Stainerowi idzie nie tyle o analizę stanu twórczego, w którym powstaje doskonałe dzieło muzyczne, ile o zobrazowanie ideału słuchacza szacownika muzyki,—i w tej jego dążności jakby znajduje potwierdzenie wyrażonego na początku niniejszego—zdania, że anglicy w dziedzinie muzyki są przedewszystkiem—krytykami.

System stainerowski zasadza się na ściśle subjektywnem pojmowaniu dźwięku i muzyki. Dźwięk jako istność objektywna, bytująca poza człowiekiem i jego zmysłem słuchowym, muzykę ludzką rzekomo chwytającą jeno słabe echa rozlanych w naturze hymnów—kwalifikuje Stainer jako graniczące z absurdem wymysły naszej wyobraźni. Dźwięk jest dźwiękiem i istnieje tylko o tyle, o ile pewna przyczyna zewnętrzna pobudziła do działania umieszczoną w naszym organie słuchowym membranę,—muzyka jest zatem tylko uporządkowaną, przepuszczoną przez intelekt sumą ściśle subjektywnych wrażeń. Zdanie—„dźwięk istniejący sam w sobie“—jest równoznaczne zupełnemu pomieszaniu przyczyny ze skutkiem.

Dla uplastycznienia tej własności dźwięku autor daje przykład następujący: „Wyobraźmy sobie — pisze Stainer — że wynaleziony został przyrząd, za pomocą którego możnaby wprawić w automatyczny ruch organy, znajdujące się, dajmy na to, w opactwie Westminsterskiem. Wyobraźmy sobie, że jakiś czas po wprawieniu ich w ruch pozostajemy w gmachu, słyszymy dźwięki organów, następnie zaś wychodzimy wszyscy i drzwi zamykają się za nami. Cóż będzie się działo wewnątrz gmachu? Dziecko odpowiedziałoby: „Muzyka w dalszym ciągu wypełniałaby cały kościół, ale nie byłoby tam już nikogo, ktoby mógł jej słuchać“. Jest to błąd! Wnętrze gmachu pogrążyło się w głęboką, zupełną ciszę, pomimo potężne działanie automatycznych organów. Jest to cisza śmierci, która tam panuje. Zapewne, ruch molekularny (t. j. fale powietrzne, wywołujące wrażenie dźwięku) istnieje w ciągu dalszym, ale odbywa się on wśród milczenia absolutnego“.

Widzimy stąd jak skończenie subjektywna jest teorya Stainera, którego wcale nie interesują kwestye, czem jest np. „dźwięk“ w świecie zjawisk objektywnych, lub jakie byłoby oddziaływanie powodującego go ruchu molekularnego na jakąś inną, doskonalszą membranę, niż ta, którą rozporządzamy,—a dla którego dźwięk — muzyka jest poprostu szeregiem przez człowieka doznawanych wrażeń. Rzecz jasna, że umieszczenie kwestyi w takiej płaszczyźnie otwiera dla spekulacyi myślowych bez porównania szersze pole, niż to, jakie pozostawiłaby dla nich muzyka, rozpatrywana jako płaszcz Izydy, ukrywający cały świat niedocieczonych tajemnic. Stąd i to spotęgowane znaczenie inteligencyi muzycznej, ze szczególnym naciskiem podnoszone przez omawianą rozprawę.

Dla celowego dopełnienia czynności, polegającej na słuchaniu muzyki, powinniśmy mieścić w sobie całokształt następujących czynników: 1) wrażliwość, czyli zdolność chwytania dźwięków i interwałów, rozróżniania postępów melodycznych lub harmonicznych i t. p. zjawisk; 2) inteligencyę, czyli znajomość „gramatyki“ i „syntaksy“ muzycznej, historyi muzyki, jej celniejszych utworów; inteligencya porządkuje odebrane przez wrażliwość odczucia fizyczne, daje nam możność wyrokowania o poprawności czy niepoprawności utworu, porównania go z innymi, poznania jego stylu, kierunku,—słowem upoważnia nas do krytycznego poglądu; 3) poczucie piękna—nieokreślona zdolność naszej psycho-fizycznej organizacyi, o której dałoby się tylko wiedzieć, że jest ona ukrytą w nas potencyonalną siłą, ściśle uzależnioną od stopnia naszej kultury, i że pozostaje w nader bliskiem pokrewieństwie z poczuciem prawdy i dobra, z uwzględnieniem oczywiście tej różnicy, jaka zachodzi między pojęciem prawdy, jako doskonałości pomyślanej i pojęciem piękna, jako doskonałości wyczutej; i 4) emocyonalność, czyli zdolność doznawania wzruszeń,—wywołanie w słuchaczu wzruszenia jest bowiem ostatecznym celem dzieła sztuki. Inaczej rzecz przedstawiając: żadne wzruszenie (artystyczne!) nie może mieć miejsca tam, gdzie niema poczucia piękna; żadne poczucie piękna nie może istnieć bez uprzedniego działania inteligencyi, działanie inteligencyi—bez wrażenia dźwięku.

Zaś rola inteligencyi w tym skomplikowanym, w istocie jednak z błyskawiczną szybkością odbywającym się procesie słuchania—jest tak znaczna, że mając wybór pomiędzy dwoma kategoryami słuchaczy, z których jedną stanowiliby nieposiadający inteligencyi emocyonaliści, drugą—pozbawieni daru doznawania emocyi intelektualiści, powinni byśmy, zdaniem Stainera, bez wahania oddać pierwszeństwo drugiej z nich. Bo jeśli oschłe, to jednak rzeczowe rozumowanie intelektualistów mogłyby jeszcze do pewnego stopnia zaważyć na ocenie utworu, to już wszelkie sądy emocyonalistów, jako oparte na pewnej ilości rozwichrzonych, chwiejnych, nieskoordynowanych wrażeń, byłyby wręcz pozbawione wszelkiego sensu i znaczenia.

Atoli badanie wpływu inteligencyi w zakresie zjawisk artystycznych nasuwa Stainerowi jeszcze jedno spostrzeżenie, ze wszystkich, być może, najcenniejsze:

„Co wynosi muzykę, rzeźbiarstwo, malarstwo i architekturę ponad poziom, zajmowany przez rozmaite działania dotykowe, smakowe i powonieniowe, to właśnie okoliczność, że pierwsze z nich dla oddziałania na nasze uczucie odwołują się nieodmiennie do naszej inteligencyi, czego drugie nie robią wcale. Niepodobna stworzyć symfonii (autor rozumie przez to dzieło sztuki wogóle) ani dotykowej, ani smakowej, ani powonieniowej dlatego, że niepowiązane wrażenia dotyku, smaku, czy powonienia nie nadają się do usystematyzowania ich przez inteligencyę, a przez to—działanie ich na uczucie jest żadne. Stąd jasną się staje bezpodstawność twierdzenia, że sztuka może istnieć tam, gdzie niema poprzedzającej wzruszenie akcyi inteligencyi“.

Wniosek ten wydaje mi się tak ważny dlatego, że służy on za odpowiedź tym filozofom, którzy, jak np. Tołstoj, będąc dla jakichbądź powodów niezadowoleni z istniejącej sztuki, usiłują skompromitować ją dowodząc, że nietylko różnica pomiędzy wrażeniami dotykowemi i t. d. a muzycznemi sformułowana być nie może, ale—nawet zakres muzyki biorąc wyłącznie—żaden z estetyków nie potrafi wytłumaczyć, dlaczego, dajmy na to, dramat muzyczny jest dziełem sztuki, a operetka nim nie jest. Przez wprowadzenie inteligencyi jako czynnika stwierdzającego obecność wrażeń wyższej kategoryi, Stainer dostatecznie wyświetla tę nieistotną wprawdzie, niemniej jednak obraźliwą dla sztuki kwestyę.

W. T. D.

goda była cicha, poranek słoneczny. Przed południem temperatura podniosła się znacznie.

— **Rewizye u ziemian w gub. wołyńskiej.** Uzupełniając notatkę podaną w Nr 40 „Dziennika" o rewizyi w majątku hr. Józefa Potockiego, Pilawinie, podajemy za „Kijowską Myślą" i na jej odpowiedzialność następujące wiadomości. Ostatnimi czasy wołyński zarząd żandarmeryi dokonywa masowych rewizyi w majątkach wielkich właścicieli ziemskich gub. wołyńskiej, posiadłości których znajdują się w pobliżu granicy austryackiej. Rewizye urządzane są przeważnie u ziemian i rządców polaków. Tym sposobem dokonano rewizyi w majątku ziemianina Gałowskiego, w Podzamczu p. Skarżewskiego w pow. krzemienieckim, znajdującego się w pow. dubieńskim majątku p. Ledóchowskiego oraz w majątku hr. Uwarowa.

Rewizye były bezowocne.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 14 (27) Walentego.
Jutro 15 (28) Faustyna.

Wschód słońca o godz. 6 m. 51.
Zachód słońca o godz. 5 m. 35.
Długość dnia godz. 10 m. 44.

Kalendarzyk Historyczny.

27 lutego u. st.

Roku 1861 Złożenie adresu do Tronu namiestnikowi Gorczakowowi. Delegacya obejmuje rządy nad Warszawą.

— **Kiermasz T-wa Dobroczynności.** Dziś więc o godz. 5-ej po południu nastąpi otwarcie tradycyjnego Kiermaszu T-wa Dobroczynności w salach klubu Szlacheckiego (Kreszczatyk 29) Świetna ta zabawa z roku na rok staje się coraz wspanialsza i dzięki umiejętnej organizacyi i dobrze pomyślanym atrakcyom ściąga coraz liczniejsze rzesze publiczności. I w tym roku Kiermasz zapowiada się świetnie: w salach klubu Szlacheckiego spędzi gość niejedną miłą chwilę.

— **Teatr Polski.** Wczoraj na trzecim z rzędu występie p. Wandy Siemaszkowej teatr był zapełniony wyborową publicznością, którą ściągnął występ wielkiej artystki, oraz premiera nowej sztuki Stanisława Przybyszewskiego. Samą sztukę oraz znakomitego gościa przyjmowano niezwykle gorąco i serdecznie. Nastrój, jaki przez cały czas trwania sztuki panował w teatrze, dowiódł niezwykłego zainteresowania się, jak wspaniałą grą p. Siemaszkowej, tak i nowym utworem powszechnie znanego i ulubionego autora.

P. Wanda Siemaszkowa kończy swą gościnę na scenie kijowskiej w piątek. W ciągu tych dwu wieczorów, dziś i jutro, ukaże się w przepięknych swoich kreacyach artystycznych, owianych nimbem wielkiego talentu.

Dziś, jako „Szalona Julka" w komedyi Kisielewskiego, jutro — jako młynarka w „Zaczarowanem kole" Rydla.

Na obydwa te przedstawienia kasa zamawiań sprzedała już wiele biletów.

W niedzielę poraz ostatni w tym sezonie ukaże się krotochwila żołnierska w 4 ch aktach Mazura p. t. „Ułani księcia Józefa".

We wtorek pierwsze przedstawienie w sali Klubu szlacheckiego (Kreszczatyk 29).

— **Wyjazd gen.-gubernatora.** Wczoraj zrana wyjechał do Petersburga generał-gubernator kijowski T. Trepow w towarzystwie naczelnika swej kancelaryi B. Bułhakowa.

— **Bal wioślarski P. T. G.** Gospodynie i gospodarze wraz z energiczną sekcyą wioślarską P. T. G. dokładają wszelkich starań, by tradycyjny „Bal wioślarski", urządzany w sobotę dn. 16 lutego w salach klubu „Ogniwo", udał się doskonale.

Przygotowano bardzo wiele niespodzianek a także efektowny i oryginalny kotylion.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 7 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Najpilniejsze. Królewicz — „mnich". Kiermasz T-wa dobroczynności. Poprawa dróg. Dbajmy o domy Boże. Od Redakcyi. Co słychać w Dumie i Radzie Państwa. Wiadomości polityczne. Różne wiadomości.

Dodatek I „Nasza Wieś". Pogadanka o gospodarstwie V: O ulepszeniach w ogólności. Macocha. Dobre rady.

Dodatek II „Gazetka dla dzieci". O czem wiedzieć należy. Z pastuszka — Papieżem. Czy też to prawda? Z głębi ziemi. Zmartwienie.

Dodatek III „Nauka Wiary". Wykład Dziesięciu Przykazań Boskich: O drugiem Przykazaniu Bożem.

— **W sprawie nowych znaczków pocztowych.** W ciągu dni ostatnich pod wpływem wiadomości dziennikarskich o wycofaniu z obiegu nowych znaczków pocztowych, publiczność zaczęła je wykupywać w znacznej ilości, przyczem starych nie chciano kupować wcale. Wobec tego, iż w Kijowie nie otrzymano rozporządzenia zakazującego sprzedaży nowych znaczków, publiczność nabywa je bez żadnych przeszkód. W głównem biurze pocztowem znajduje się jeszcze około 3 milionów nowych znaczków, a zapas starych jest już na wyczerpaniu. W razie nadejścia rozporządzenia o niesprzedawaniu nowych znaczków pocztowych w Kijowie, może ich zabraknąć wogóle. Trzyrublowych znaczków z wizerunkiem budynku „Dynastyi Romanowów" poczta już nie posiada, ponieważ wszystkie zostały wykupione.

— **Autobusy w Kijowie.** Onegdaj pod przewodnictwem bar. W. Orgis Rutenberga odbyło się wspólne posiedzenie miejskich komisyi tramwajowej i wykupu przedsiębiorstwa tramwajowego, na którem rozpatrywano oferty firm samochodowych, proponujących dostawę autobusów dla miasta.

Z pośród 8 propozycyi komisye uznały za możliwe omówić tylko trzy, mianowicie pochodzące od firm: „Neue Automobilische Gesellschaft", „Büssing" i „Ansbach", ponieważ pozostałe firmy nie określiły dostatecznie warunków dostawy.

Po dłuższej dyskusyi na wniosek inżyniera E. Hirfa uchwalono: zaproponować radzie miejskiej nabycie początkowo 5 autobusów firmy „Neue Automobilische Gesellschaft" w Berlinie, przyczem techniczne warunki dostawy powinna opracować komisya tramwajowa, a następnie zatwierdzić rada miejska.

— **Prośba urzędników.** Urzędnicy zarządu miejskiego, nie należący do kasy emerytalnej, zwrócili się do rady miejskiej z prośbą o wydanie im z okazyi 300 letniego jubileuszu Dynastyi Romanowów jednorazowej pensyi miesięcznej.

— **Obraz poczajowski w Kijowie.** Przez całą noc obraz Matki Boskiej Poczajowskiej przebywał w Nikolskim soborze wojennym, gdzie wojskowi różnych rang oddawali mu pokłon.

Z rana w soborze zaczęli się gromadzić wyżsi przedstawiciele miejscowych władz wojskowych. Około g. 6-ej w asystencyi licznego duchowieństwa rozpoczęła się msza poranna. W soborze byli wówczas obecni: dowodzący wojskami gen.-adyutant P. Iwanow, komendant P. Meder, wielu generałów, pułkowników i znaczny zastęp publiczności.

Po mszy obraz, któremu towarzyszyła procesya, przeniesiono do klasztoru Michałowskiego. Wzdłuż całej ulicy Nikolskiej rozstawione były szpalerami wojska. Gdy procesya zbliżyła się do klasztoru Nikolskiego, obraz wniesiono do cerkwi pomienionego klasztoru, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo, poczem procesya z obrazem udała się ulicami Aleksandrowską, Kreszczatykiem i Michałowską do klasztoru Michałowskiego. Przed przybyciem obrazu około klasztoru zgromadził się tłum pątników, cały zaś plac przepełniony był publicznością miejscową.

Około g. 10 ej rano w klasztorze Michałowskim rozpoczęła się msza. Cerkiew klasztoru przepełniona była mnichami ze wszystkich klasztorów kijowskich i publicznością.

O g. 3-ej do klasztoru przyszli alumni seminaryum miejscowego, wszyscy wraz z nauczycielami, rektorem oraz naczelnicy, nauczycielowie i wychowańcy pozostałych kijowskich zakładów duchownych.

O g. 4 ej procesya z klasztoru Michałowskiego ruszyła do soboru Włodzimierskiego, dokąd przed przyniesieniem obrazu przybyły znaczne zastępy wychowańców wszystkich zakładów naukowych w Kijowie, nie wyłączając korpusu kadetów. Do soboru wpuszczono tylko uczącą się młodzież. O g. 6 ej w soborze rozpoczęło się nabożeństwo, które trwało przez całą noc.

Dziś o g. 12 ej w południe obraz Matki Boskiej Poczajowskiej ze stacyi Kijów-pasażerski wyruszy w dalszą drogę do Petersburga.

— **W sprawie przewiezienia obrazu poczajowskiego do Petersburga.** Minister komunikacyi pozwolił na przewiezienie obrazu poczajowskiego Matki Boskiej do Petersburga w oddzielnym wagonie I klasy pod warunkiem jednakże opłacenia za przewóz według normalnej taryfy.

— **300-lecie Dynastyi Romanowów.** Minister komunikacyi polecił naczelnikowi kolei Poł.-Zachodnich podać do ogólnej wiadomości za pośrednictwem gazet miejscowych, że w d. 21 b. m., wskutek jubileuszu Dynastyi Romanowów wszystkie kolejowe stacye towarowe będą nieczynne.

Minister komunikacyi uznał za możliwe uczynić zadość prośbie studentów uniwersytetu kijowskiego, należących do związku t. zw. „akademistów" o udzielenie im na warunkach taryfy ulgowej wagonu III klasy dla przejazdu do Petersburga na uroczystości z warunkiem okazania przez nich dokumentów świadczących o wezwaniu ich na wzmiankowane uroczystości.

— **Na Dnieprze.** Wskutek ciepłej i słonecznej pogody lód na rzece zaczął powoli topnieć, w niektórych miejscach pociemniał i popękał. Gdzie niegdzie lód stopniał doszczętnie tworząc duże błyszczące w świetle słonecznem jeziora.

Około g. 12 w południe zupełnie niespodzianie rozległ się trzask spowodowany oderwaniem się olbrzymiej kry kilkasetsążniowej długości, która powoli popłynęła z prądem. Na krze znajdowało się wówczas dużo publiczności.

Wskutek wstrząśnienia wiele osób popadało na wilgotny lód. Wszczął się popłoch, który jednakże wkrótce ustał, ponieważ kra, spłynąwszy jakie 25 sążni, zatrzymała się. Majtkowie ze stacyi ratunkowej zaczęli rzucać na lód deski, belki i sznurki chcąc zapobiedz katastrofie na wypadek, gdyby kra zaczęła pękać dalej.

Po paru minutach ponownie rozległ się trzask i pole lodowe posunęło się znowu nieco naprzód, a gdy się zatrzymało, publiczność pośpiesznie wyniosła się na brzeg, robiąc nieraz dość ryzykowne skoki.

Z powodu oderwania się kry, rzeka koło portu oczyściła się z lodu prawie zupełnie, koło mostu natomiast uformowały się duże zatory. Wskutek pękania i spływania lodu położone bliżej rzeki płoty, schody i słupy na brzegu kijowskim zostały połamane lub uszkodzone. Ten sam los spotkał przystań w Słobódce.

Jeżeli się pogoda nie zmieni, Dniepr dziś, najpóźniej jutro ruszy. Około Yacht-klubu pojawiły się łodzie.

— ZBIEGŁY ROZWOZICIEL NAFTY. — Właściciel składu nafty Dizur (Bibikowski Bulwar 93) doniósł policyi, iż rozwoziciel nafty T. Lisunienko otrzymawszy od sklepikarza Sarżana należne pieniądze, przywłaszczył je sobie i umknął, pozostawiając konie z wózkiem na ulicy. Koń powrócił sam do podwórza gospodarza.

— SAMOBÓJSTWO GENERAŁA. Dnia 12 lutego na Peczersku w mieszkaniu swojem przy ul. Nikolskiej № 16 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru dymisyonowany generał-major Mikołaj Pietrow. Do samobójstwa popchnęła go choroba nerek, na jaką cierpiał od dłuższego czasu.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Onegdaj wieczorem na W. Wasylkowskiej zażył trucizny w celu samobójczym jakiś nieznany jegomość.

W domu № 31 przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej usiłował odebrać sobie życie młody froter Paweł S.

Wczoraj z rana w domu № 2 przy ul. Swiatosławskiej otruła się Wassa T., — w domu № 15 przy ul. Jelenowskiej 20 letnia Eufrozyna D., a przy ul. Andrzejowskiej № 3 — służąca Ulana J.

We wszystkich wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj na stacyi Kijów—pasażerski pociąg osobowy najechał na przechodzącego przez tor kolejowy D. Lemeszko. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala kolejowego.

— PO LIBACYI. Onegdaj wieczorem w domu № 114 przy ul. Żyłańskiej stróż F. Kozincow i znajomy jego Gnonnik po obfitej libacyi napalili w piecu i położyli się spać.

Nazajutrz mieszkańcy domu, zwróciwszy uwagę na to, iż stróż długo nie opuszcza swego lokalu weszli do takowego i poczuli tam silny czad. Kozincew i Gaonnik leżeli bez przytomności.

Wezwane Pogotowie ocuciło Kozincowa. Gnonnika zaś w stanie nieprzytomnym odwiozło do szpitala.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Aleksander Biełocerkowski; Mikołaj Lezierson; Eleonora Neuman, ob. z p. kaniow; Andrzej bar. Mirbach; J. Weinstein, lekarz; Klara Weinstein; Gustaw Stark z Moskwy; Piotr Karepanow; Alfred Kohn, inż., z Częstochowy, Ernest Storm.

Grand-Hôtel: pp. Zygmunt Rogoziński z Taraszczy; O. Czarnowski z Płoskirowa; Piotr Borysow, pow. marsz. szl.; Ludwik Bromirski z Czarnomina; Alfred Ciszewski, wł. gorz., z Uładówki.

Hotel Français: pp. Wacław Grzybowski z g. podol.; Ewa Grzybowska; Ludwika Gliwińska z Tynówki; Wiara Murowcewa; Bolesław Siłasz z Krupca; Kazimierz Bartoszyński z Równego; Tadeusz Wolski z gub. kijow.; S. Łychowski z Wilna; Katarzyna Moczałowa; Andrzej Siedasz; Karol Trojanowski z Frampola; Mikołaj Niewrażyn; Stanisław Cieliszewski z Warszawy.

Hotel Ermitage: pp. Lucyan Stark, dyr. cukrowni; Kazimierz Kaczkowski, ob., z p. kaniow.; Aleksander Rozanow, inż.; Klemens Sawicki z Biał.-Cerk.; Józef Neuman z g. kijow.

Hotel Władymirski: pp. Eugenia Duszynkiewicz, ob.; Stanisław Klimaszewski z Grodna; Tadeusz Bakur, inż., z Darn.; Józef Sadomski, lekarz, z Połtawy; Michał Mietnicki, aren., z Nosówki; Halina Diffenbach z Kopajhrodu; Wiktor Mejer, urz.; Samuel Wiolin, prow.; Mikołaj Protopopow, rotm.

Hotel Universal: pp. Szczepan Szyngariew; A. Zylcow; S. Rabinowicz z Przyłuk.

Palast Hôtel: pp. Elżbieta Dąbrowska z Charkowa; Eugeniusz Węgrzynowski z Odesy; Wanda Węgrzynowska z Odesy; Fryderyk Grünberg, kup.; J. Broder, ob. austr.; Paweł Krulew, kup.; W. Kadygrob; Grzegorz Kerdman, kup.; Marek Langerman, kup.; Leon Mazel, kup.; Marek Gruserman, kup.; Leon Mełamed, kup.; Paweł Berlin, kup.; Grzegorz Szarski, kup.; L. Rybnikow, kup.; Leon Rybnikow, kup.

Grand-Hôtel Imperial: pp. G. Ajzenberg, kupiec; J. Cejtlin, kup.; S. Szejnewit, kup.; Michał Feinstein, kup.; D. Allerman, kup.; L. Szejnblum; N. Kac, kup.; Michał Wołoż, kup.; N. Graf, kupiec, z Warszawy.

Hotel Rosya: pp. Zofia Popowa; Herman Sengbusch, ob.; Marya Drinkman; Michał Dworzycki, oficer, z zagr.; Z. Chojfec, kup.; W. Nikolski; L. Wer, ob.; Olga Korszun.

Hotel Praga: pp. Zygmunt Dmochowski z Połonnego; W. Jankiewicz; Jan Owsianicki; Marya Owsianicka; Aleksandra Bielińska z Hajsyna.

Z teatru i muzyki.

Teatr polski w Ogniwie.

Trzeci występ p. W. Siemaszkowej.

Wczoraj wobec wypełnionej sali odbył się trzeci z rzędu występ gościnny w Kijowie znakomitej artystki polskiej p. W. Siemaszkowej.

Odkładając bardziej wyczerpujące sprawozdanie do numeru następnego, w swej recenzyi dzisiejszej nadmienię tylko, że całość wypadła znakomicie, a akt drugi w wykonaniu pp. Siemaszkowej i Gzylewskiej oraz pp. Bogusławskiego, Rychłowskiego i Tatarkiewicza był istnym koncertem.

Finał tego aktu (pp. W. Siemaszko, Gzylewska i p. Rychłowski) czyniłby zaszczyt każdej scenie stołecznej.

T. M. S.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na letniska dla przepracowanych kobiet: p. Marya Klass (w 10 rocznicę ślubu) 10 rb.

Na kiermasz Tow. Dobroczynności: p. Jakób Boruchowski 5 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sytuacya.

Wiedeń (AP). „Fremdenblatt" zaznacza, że w ciągu dni ostatnich w sytuacyi międzynarodowej nastąpiła znaczna „détente", iż deklaracye rosyjskiego prezesa rady ministrów przed dziennikarzami austryackimi i austryackiego prezesa ministrów przed deputowanymi i reprezentantami przemysłu czeskiego uzupełniają i wzmacniają nastrój, wywołany przez dążenie mocarstw do zachowania pokoju europejskiego. Gazeta wiedeńska stwierdza jednak, że zarówno w stosunkach pomiędzy stronami wojującemi, jak i pomiędzy Rumunią a Bułgaryą skoordynowania sprzecznych żądań nie osiągnięto. W równej mierze ujawnia się znaczna różnica zdań w kwestyi ustalenia granic Albanii. Usunięciu tej różnicy przeszkadza chociażby ta okoliczność, iż Austrya zarówno w tej kwestyi, jak i w innych, mających związek z problematem bałkańskim, dała już zbyt wiele dowodów powolności. Należy nie spuszczać z oka tych faktów, jeśli się chce odtworzyć obraz ogólny obecnej sytuacyi. Niepodobna również nie zwrócić uwagi na pragnienie pokoju, wyrażone w deklaracyi prezesów ministrów obu państw i budzące nadzieję, iż przesilenie obecne przejdzie bez nowych komplikacyi.

Pod Adryanopolem.

Konstantynopol (AP). Bułgarzy ześrodkowują wszystkie siły dookoła Adryanopola. W tych dniach ma być dokonany szturm generalny miasta. Komendant twierdzy zapowiada, że wszyscy cudzoziemcy znajdować się będą w dzielnicy neutralnej pod osłoną białej chorągwi, składa przeto wszelką odpowiedzialność na wypadek, gdyby bułgarzy w tę właśnie stronę skierowali ogień działowy.

Zakaz tworzenia ukraińskich oddziałów wojskowych.

Lwów (AP). Zabroniono tworzenia ukraińskich oddziałów wojskowych. Zakaz motywowano niebezpieczeństwem, jakie grozi z tego powodu państwu.

Przygotowania.

Konstantynopol (AP). W okolicy Gallipoli w dalszym ciągu lądują nowe wojska. Do Konstantynopola przybyły z Niemiec dwa obstalowane przez rząd sterowce z pilotami niemieckimi. Sterowce mają podtrzymywać komunikacyę z Adryanopolem.

Zatarg rumuńsko bułgarski.

Sofia (AP). Z powodu 35-lecia uwolnienia Sylistryi z pod władzy tureckiej, mieszkańcy zwrócili się do prezesa ministrów z depeszą, w której protestują przeciw zakusom działaczy rumuńskich i błagają rząd, by nie wyrażał zgody na odstąpienie Sylistryi.

Doręczenie orderu św. Andrzeja Poincarému

Paryż (AP.) Poincaré przyjął na uroczystej audyencyi ambasadora Izwolskiego oraz dyrektora kancelaryi ministerstwa spraw zagranicznych, barona Szyllinga. Doręczając order św. Andrzeja ambasador rzekł: „Najjaśniejszy Pan polecił mi wręczyć Panu order oraz towarzyszący mu list Jego Cesarskiej Mości. Zaszczycając Pana najwyższem odznaczeniem Cesarstwa Najjaśniejszy Pan miał na celu niezwłocznie po objęciu przez Pana najwyższej godności w republice, zaświadczyć swoje przyjazne usposobienia względem Francyi oraz osobiste uczucia przyjaźni i szacunku, jakie żywi dla Pana. Uważam siebie za wyjątkowo szczęśliwego, mogąc być wyrazicielem tych właśnie uczuć mego Monarchy, których ponowne zaświadczenie stanie się niewątpliwie rękojmią węzłów przyjaźni i związku, łączących Francyę i Rosyę".

Prezydent odpowiedział: „Zaświadczenie przyjaźni Cesarza Rosyjskiego wzrusza mnie do głębi. Widzę w nich nowy dowód niezmiennych uczuć, jakie żywi względem Francyi Wasz dostojny Monarcha, a o których tak wymownie świadczy własnoręczny list Jego Cesarskiej Mości.

Miło mi jest, iż Jego Cesarska Mość wysłał do mnie barona Szyllinga, którego miałem przyjemność spotykać w Petersburgu oraz, że na wyraziciela uczuć swoich wybrał Pana, z którym w ciągu roku utrzymywałem ciągłe stosunki. Ja również, jak Panu wiadomo, stale przytrzymuję się polityki, jednoczącej Francyę i Rosyę i nadal będę dokładał starań w celu utrzymania i wzmocnienia związku pomiędzy temi państwami.

Podziękowanie Poincarégo.

Paryż (AP). W odpowiedzi na własnoręczny list Najjaśniejszego Pana Poincaré przesłał depeszę, w której serdecznie dziękuje za mianowanie go kawalerem orderu św. Andrzeja i za wyrazy przyjaźni zawarte w liście, a dający nowy dowód uczuć Najjaśniejszego Pana względem Francyi. Podkreśliwszy swą niezmienną wierność dla przymierza łącznego Francyę z Rosyą, Poincaré załącza serdeczne życzenie pomyślności dla Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani i całego Panującego Domu.

Zmiana ambasadora.

Paryż (AP.) Został ogłoszony dekret prezydenta o odwołaniu z Petersburga posła Louis i mianowaniu na jego miejsce Delcassé'go.

Przesilenie ministeryalne.

Budapeszt (AP.) Minister oświaty Zichy podał się do dymisyi. Oświadczył on przedstawicielom prasy, iż do czasu sprostowania oskarżeń rzuconych przez przywódców opozycyi na Lukacsa, nie uważa on za możliwe zajmowania dotychczasowego stanowiska.

Jubileusz.

Praga (AP). Dziś obchodzi wszechsłowiański związek dziennikarzy 60-tni jubileusz prezesa, redaktora „Narodni Listy" p. Józefa Holecek, który znaczne zasługi położył w sprawie zbliżenia czechów do innych narodowości słowiańskich.

Z lotnictwa.

Londyn (AP). Lotnik francuski, Brin de Jonc de Moulinet, przebył przestrzeń Paryż—Londyn w ciągu 4 1/3 g. W czasie podróży, zatrzymywał on się w Calais na 10 m. i w Flinchy na 5 m.

Wiedeń (AP) Z Poli donoszą, że kapitan marynarki Klobukar podczas próbnego wzlotu na hydroplanie spadł wraz z aparatem i ciężko się potłukł.

Hangelaw (AP.) Lotnik Berntgen spadł z wysokości 60 metrów i zabił się na miejscu.

Rzym (AP). Lotnik rosyjski Sławorossow o g. 8-mej rano wyleciał z Medyolanu do Rzymu i o g. 10-ej zatrzymał się w Pizie w celu uzupełnienia zapasów benzyny.

Mülhausen (Nad Renem) (AP). Podczas wzlotu próbnego na nowym aparacie wojskowym zabił się, spadłszy z aparatu podoficer batalionu telegraficznego.

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk (AP). Według informacyi agencyi Reutera, nadzieja rychłego przywrócenia porządku w kraju jest niezmiernie mała.

W części północnej wzmaga się działalność rokoszan. Na południu zapatyści spalili i zrabowali kilka zagród i napadli na pociąg wojskowy.

Król duński w Berlinie.

Berlin (AP.) Król duński przyjął na posłuchaniu Bethmann-Hollweg'a oraz sekretarza stanu do spraw zagranicznych—Jagowa.

Wieczorem w pałacu miał miejsce uroczysty obiad.

Monarchowie zamieniali serdeczne toasty.

Kontrabanda.

Petersburg (AP). Podług raportu komendanta 14-ej częstochowskiej granicznej brygady, skonfiskowano jedwab, przewożony kontrabandą w podwójnych ścianach wagonów pociągu przybyłego z Austryi.

Mandat Jagiełły.

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści zdecydowali głosować za zatwierdzeniem wyborów Jagiełły, wychodząc z założenia, że kasując wybory Jagiełły należałoby skasować wybory posłów w całem Królestwie Polskiem, jako dokonane z pogwałceniem prawa. W rozmowach nacyonaliści oświadczają, że lepiej jest mieć w Dumie Jagiełłę, niż Dmowskiego.

„Now. Wrem." o bojkocie żydów w Królestwie Polskiem.

Petersburg (Wł.). Ostatnia korespondencya z Warszawy w „Now. Wrem." poświęcona jest ideowemu bojkotowi żydów w dziedzinie instytucyi kulturalno oświatowych, prasy i życia społecznego. Zbliżenie Dmowskiego z Niemojewskim jest miarą znaczenia bojkotu ideowego, który autor korespondencyi uważa za objaw ogromnie doniosły.

Sprawa rosyan katolików.

Petersburg (Wł.). Kwestya rosyan-katolików gorąco interesuje prasę rosyjską. „Now. Wrem." zamieściło rozmowę z episkopem Nikandrem, który potwierdził opinię oddawna głoszoną przez „Now. Wrem.", iż w Rosyi istnieje propaganda jezuicka. Wyświęcenie proboszcza kościoła rosyjskiego ks. Dibnera przez metropolitę unickiego ks. Szeptyckiego — jest, rzekomo, najlepszym tego dowodem.

„Birż. Wied." piszą, że kościół rosyjski zostanie zamknięty, wobec tego, iż świątynia nie odpowiada warunkom technicznym, zabezpieczającym od pożaru.

„Wiecz. Wrem." zamieściło rozmowę z ks. Zierczaninowem, który przyjął katolicyzm. Ks. Zierczaninow wyraził się, jakoby, bardzo ostro o wyznaniu panującem.

Kary za czytanie pism postępowych.

Petersburg (Wł.). W jednym z wydziałów fabryki nabojów w Petersburgu wprowadzone zostały kary za czytanie pism postępowych.

„Debiut" Chwostowa.

Petersburg (Wł.) W piątek spodziewane jest pierwsze wystąpienie w Dumie Chwostowa w obronie nagłości interpelacyi w sprawie syndykatu naftowego.

Jubileusz Dynastyi Romanowów.

Petersburg (Wł.) Rada ministrów wobec jubileuszu Domu Romanowów projektuje następujące zarządzenia nadzwyczajne: wydanie ukazu do senatu o opiece nad dziećmi, skasowanie zaległości podatkowych, nagrody urzędnikom i zmniejszenie czasu wysługiwania emerytur przez tych ostatnich i wreszcie zmniejszenie kar dla przestępców.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, przedstawicielom organizacyi patryotycznych, udających się na uroczystości jubileuszowe do Petersburga, udzielono prawa przejazdu na kolejach żelaznych w wagonach wyższej klasy z biletami klasy niższej.

Interpelacye.

Petersburg (Wł.) Prawica ma zamiar wystąpienia z interpelacyą: jakie postępy czyni w Rosyi „propaganda jezuicka?"

Petersburg (Wł.). Socyal-demokraci wystąpią w Dumie Państwowej z interpelacyą nagłą z powodu aresztowania w mieszkaniu posła Pietrowskiego jego gościa, przybyłego z prowincyi.

Ułaskawienie Łopuchina.

Petersburg (Wł.). Mówią, że zdecydowane zostało ułaskawienie Łopuchina.

Aresztowanie.

Petersburg (Wł.) Na skutek rozporządzenia „ochrany" aresztowani zostali prezes i skarbnik towarzystwa murarzy.

Różne.

Londyn (AP). Badacz okolic bieguna południowego, Mowson, prosił króla o pozwolenie nazwania nowoodkrytej okolicy pomiędzy ziemią Wiktoryi a Adelaidy—ziemią Jerzego V.

Petersburg (AP). Zmarł prezydent miasta Głazunow.

Hajen (AP). Podczas wysadzania w powietrze skały kamienie zasypały wiele osób. Dotychczas znaleziono 24 trupy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 13 lutego.

Przewodniczy R o d z i a n k o.

Hrabia B e n n i g s e n referuje nagły wniosek o asygnowanie 484,990 rb. na uroczystości 300-letniego jubileuszu Domu Romanowych.

Oponuje soc.-dem. T u l a k o w.

G o d n i e w składa poprawkę zwiększenia asygnaty o 1000 rb. na budowę kaplicy na grobie kazańskiego metropolity Jefrema, który prezydował na ziemskim soborze, podczas obioru Michała Romanowa na tron. Wniosek z poprawką Godniewa przyjęty jednogłośnie.

Przewodniczy W o ł k o n s k i j.

Poseł K r y n s k i j referuje projekt zniesienia zakazu wydzierżawiania majoratów w Królestwie. W myśl projektu dopuszczalna jest 24-letnia dzierżawa z obowiązkową opłatą tenuty za termin nie dłuższy ponad rok. Żydzi nie mają prawa być dzierżawcami.

Duch. B u d i ł o w i c z proponuje, by w przyszłej gubernii chełmskiej dzierżawcami majoratu mogli być tylko prawosławni.

B o m a s z protestuje przeciw nowym, bezcelowym ograniczaniom praw żydów.

D y m s z a zaznacza, że nie można prawa cywilne uzależniać od kwestyi wyznaniowych. Z punktu widzenia ekonomicznych interesów kraju a także prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny i prawa specyalnego o sprzedaży majoratów, wszelkie propozycye ograniczeń wyznaniowych winny być odrzucane.

Za odrzuceniem wypowiada się K e r e n s k i j uważając projekt za sprzeczny z interesami włościan.

M a r k o w 2 zapowiada, iż prawica będzie głosowała za przyjęcie pod warunkiem wprowadzenia ograniczeń dla żydów. Mówca wygłasza przy sposobności antysemicką mowę i przypomina zabójstwo Juszczyńskiego.

Na lewicy okrzyki i protesty. Prawica nawołuje opozycyę do porządku.

Przewodniczący, zaznaczając, iż on tylko jest upoważniony do kierowania obradami, nawołuje do porządku Puryszkiewicza i innych, którzy hałasowali.

Markow kończy przemowę, zaznaczając, iż nowe ograniczenie dla żydów jest konieczne.

R o d i c z e w znajduje, że wprowadzenie majoratów w Królestwie Polskiem było błędem zasadniczym. Mówca mniema, że zupełna likwidacya majoratów możliwa jest jedynie w drodze prawodawczej. Zwracając się zaś do poszczególnych punktów projektu prawa, Rodiczew stanowczo zwalcza wszelkie ograniczenia narodowościowe.

D o c e n k o, M o s k a l u k i K o w a l w imieniu włościan rosyjskich proszą nie pozwalać żydom na dzierżawienie gruntów, należących do majoratów w kraju Zachodnim.

D u r o w w imieniu włościan-współtowarzyszy z „grupy pracy" oświadcza, że będą oni głosować przeciwko wszelkim ograniczeniom dla obcoplemieńców.

B u r j a n o w zaznacza, że s.-d. są zwolennikami zniesienia wszelkiej prywatnej posiadłości ziemskiej i stwierdza, iż proletaryat rosyjski żyje w zgodzie z robotnikiem żydem; przeto mówca oponuje przeciwko pozbawieniu żydów prawa dzierżawienia majoratów, wszak przykład kolonistów żydowskich w Argentynie dowodzi, że żydzi są doskonałymi rolnikami. (Oklaski na lewicy)

W kwestyi motywów głosowania G e r a s i m o w oświadcza, że kon.-dem. będą głosować przeciwko projektowi prawa, treść którego znajduje się w sprzeczności z jego motywami.

K i r e n s k i j, oznajmiając, że „grupa pracy" będzie głosować przeciwko projektowi, składa formułę przejścia do porządku dziennego, uchwalającą wywłaszczenie wszystkich prywatnych majątków ziemskich.

Projekt prawa uchwalono w redakcyi komisyi.

Formuła „grupy pracy" odrzucona została większością wszystkich przeciwko głosom „grupy pracy" i s.-d.

Duma Państwowa przechodzi do dyskusyi w sprawie wniosku prawodawczego kon.-dem. o prasie.

Milukow zwraca uwagę, że sytuacya prasy, zawdzięczając postępowaniu administracyi stała się niemożliwa. Mówca powołuje się na długą listę faktów, świadczących, że prasa jest prześladowana i zaznacza, iż redaktorzy podlegają deportacyom i pozbawieniu wolności. Sama grzywien, na które w roku ubiegłym były skazane organy prasy peryodycznej doszła 100,000 rubli, zaś w ciągu sześcioletniego istnienia nowego ustroju prasa zapłaciła pół miliona rubli. Walcząc z prasą postępową administratorowie miejscowi zamykają drukarnie, w których tłoczone są niepożądane pisma. Milukow powołuje się wreszcie na wyjaśnienie senatu w sprawie Fiodorowa. Według wyjaśnienia powyższego, sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Dumy Państwowej mogą być podawane w prasie tylko in extenso, nie zaś w urywkach. Wszelkie zmiany w treści mów posłów spowodować mogą odpowiedzialność redaktora. W ten sposób pisma stają się cenzorami mów, wygłoszonych z trybuny Dumy Państwowej. Jeżeli Duma życzy sobie, by prasa występować mogła w obronie interesów kraju i miała możność ujawnienia wszelkiej niesprawiedliwości, plenum powinno jednogłośnie uchwalić wniosek prawodawczy. (Oklaski na lewicy).

Krupieński oświadcza, że wszyscy podzielają zdanie, iż prasa znajduje się w warunkach nienormalnych i że wszyscy uznają za konieczne odesłanie wniosku prawodawczego do komisyi: wyliczanie faktów jest zgoła zbyteczne, gdyż Duma traci na to niepotrzebnie czas, opłacany pieniędzmi, ściąganymi z ludu.

Dymsza oświadcza, że Koło Polskie będzie głosować za wnioskiem o konieczności opracowania ustawy prasowej i przytacza dwa punkty, świadczące o tem, że stosunek zarządu głównego do spraw prasowych do jednego i tego samego wydawnictwa peryodycznego jest różny, zależnie od rejonu rozpowszechnienia.

Duma zapomocą głosowania tajnego przeważającą liczbą głosów uznaje wniosek prawodawczy za pożądany.

Przewodniczący odczytuje list zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych, głoszący, że nowa ustawa prasowa opracowywana jest przez rząd i będzie wniesiona do Dumy.

Duma jednogłośnie uchwala zorganizowanie komisyi dla opracowania zaakceptowanego wniosku prawodawczego.

Duma przystąpiła do rozważania kwestyi wniosku k.-d. o wolności sumienia.

Przewodniczący oznajmia, że narada prezydyum proponuje odesłanie wniosku powyższego do komisyi, rozważającej projekt prawa o zmianie wyznania.

Przewodniczący informuje przytem, że zarządzający ministerstwem spraw wewnętrznych zakomunikował, iż w razie uznania wniosku za pożądany, rząd podejmie się dalszego opracowania zasad podstawowych tolerancyi religijnej, wskazanych w ukazie z d. 17 kwietnia i manifeście z d. 17 października.

Milukow, mowę którego niejednokrotnie przerywał hałas na prawicy, oświadcza, że k.-d. nie oponują przeciwko odesłaniu wniosku do komisyi, lecz zawiadomienie ministerstwa znajduje się w pewnej sprzeczności z oznajmieniem nadprokuratora Synodu, który sądzi, że Dumie wogóle nie przysługuje prawo przyjęcia podobnego wniosku.

Milukow dowodzi, że zasady niniejszego wniosku prawodawczego były również zasadami projektów, które rząd składał Dumie 2-go i 3-go powołania. Przeto k. d. mają prawo prosić Dumę o odesłanie wniosku do komisyi. (Oklaski na lewicy.)

Opinię Milukowa podziela Skobelew. Żikin 2 wypowiada się przeciwko wnioskowi, gdyż usiłuje on ustalić równość wszystkich wyznań. Zgodnie z prawami zasadniczemi w Rosyi wyznaniem panującem jest prawosławie, więc wniosek znajduje się w sprzeczności z prawami zasadniczemi. Pozatem inicyatywa zmiany praw zasadniczych stanowi wyłącznie prerogatywę władzy najwyższej. (Oklaski na prawicy).

Duma uchwala odesłanie wniosku do komisyi.

Na porządku dziennym rozważanie kwestyi wniosku k. d. o związkach.

Odczytany zostaje wniosek 30 posłów o odesłaniu wniosku „K. d. do komisyi sądowej. Przeciwko temu występuje Szczepkin, który zwracając się do prawicy mówi: „Nie starajcie się postępowaniem swem stwierdzić konieczność uchwalenia prawa przeciwko chuliganom". (Na prawicy hałas i okrzyki „Precz z nim!").

Przewodniczący niejednokrotnie usiłował mówić, lecz hałas zwrasta.

Po nastaniu ciszy Przewodniczący oświadcza, że słowa, użyte przez Szczepkina uważa za niedopuszczalne.

Jeżeli Szczepkin w dalszym ciągu swej mowy użyje jakiekolwiek ostrego wyrażenia—przewodniczący uzna za konieczne uciec się do bardziej surowych środków, obecnie zaś nawołuje Szczepkina do porządku. (Na prawicy ponowny hałas i okrzyki: „Precz z nim").

Przewodniczący zwraca uwagę, że niedopuszczalne jest zapomocą gwałtu przerywać posiedzenie Dumy. (Hałas powoli ustaje).

Szczepkin mniema, że opracowanie ustawy o związkach i stowarzyszeniach jest koniecznością i że przepisy z d. 4 marca, nie tylko nie gwarantują wolności związków, lecz ustalają takie warunki, które powodują rozkwit stowarzyszeń nielegalnych i prześladowanie stowarzyszeń kulturalnych.

Wobec spóźnionej pory, dyskusya odroczona zostaje do następnego posiedzenia—t. j. do piątku.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 13 lutego.

Przewodniczy Akimow.

Na wniosek komisyi rugów poselskich zatwierdzono wybory posła do Rady Państwa z gub. kostromskiej Marina.

Na skutek referatu komisyi skarbowej bez dyskusyi uchwalono pięć projektów prawa, w tej liczbie o wyasygnowaniu kredytów dodatkowych (preliminarz 1912 r.) wynoszących 859 539 rb na potrzeby zarządu głównego poczt i telegrafów.

Na wniosek Neuhardta jednogłośnie uchwalono zorganizowanie komisyi specyalnej, złożonej z 15 posłów, dla rozważenia projektu prawa uchwalonego przez Dumę Państwową o kredycie na urządzenie uroczystości jubileuszowych z powodu 300-ej rocznicy panowania Domu Romanowów. Wybory komisyi wyznaczono na dzień 18 lutego.

Następne posiedzenie d. 15 lutego.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Zatarg rumuńsko-bułgarski.

Londyn (AP). Prawie wszyscy ambasadorowie odwiedzili ministerstwo spraw zagranicznych, gdzie omawiano sprawę zatargu rumuńsko bułgarskiego.

Sofia (Wł.). Mieszkańcy Dobrudży z powodu projektu odstąpienia Sylistryi Rumunii są w wielkiem zaniepokojeniu: w różnych miejscowościach odbyły się wiece protestacyjne. Uchwalono wysłanie deputacyi do rządu bułgarskiego z prośbą o nieuwzględnianie żądań Rumunii i nieoddawanie jej żadnego z miast bułgarskich. Rząd usiłuje uspokoić ludność.

Paryż (Wł.). Poseł bułgarski wczoraj po południu konferował z ministrem spraw zagranicznych w sprawie zatargu z Rumunią.

Niemcy w armii tureckiej.

Berlin (Wł.). W armii Enver-beja pod Gallipoli znajdują się lekarz i trzej oficerowie niemcy, którzy wystąpili z armii niemieckiej. Wogóle w armii tureckiej jest 10 oficerów niemców.

Rezerwiści austryaccy.

Wiedeń (Wł.). Dotychczas nie wydano rozkazu rozpuszczenia rezerwistów. W Galicyi zarządzenie takie nastąpi prawdopodobnie dnia 1-go marca.

Praga (Wł.). W Czechach w najbliższych tygodniach spodziewane jest rozpuszczenie rezerwistów jednego powołania, ogółem około 30,000 żołnierzy.

Budapeszt (Wł.). „Pester Lloyd" potwierdza widoki rozpuszczenia rezerwistów na północy monarchii.

Berlin (Wł.). Inspirowany „Local Anzeiger" pisze, że wbrew doniesieniom z Wiednia, wszelkie wiadomości o widokach porozumienia austryacko-rosyjskiego i rozpuszczeniu rezerwistów austryackich są przedwczesne.

Szturm Adryanopola.

Paryż (Wł.). „Matin" donosi, że od dnia 3-go lutego bułgarzy rozpaczliwie szturmują do Adryanopola bez pożądanego skutku.

Opinia prasy unionistycznej.

Konstantynopol (Wł.). Prasa unionistyczna oświadcza, że o ile obecnie Turcya nie będzie mogła zawrzeć pokoju honorowego — wojna będzie jeszcze trwać długo.

Niepowodzenie turków.

Sofia (Wł.) Turcy usiłowali wysadzić na ląd pod Godiną—na wybrzeżu morza Czarnego—wojsko, znajdujące się na 5 transportowcach. Artylerya bułgarska uniemożliwiła zamiary turków.

Zbrojenia Francyi.

Paryż (Wł.) Ministrowie skarbu i wojny złożyli izbie poselskiej projekt prawa, domagający się kredytu w wysokości 500 milionów franków na przyśpieszenie reform wojskowych. Suma ta ma być użyta w ciągu lat pięciu. Wydatek na cel powyższy w r. 1914 wynieść ma 72 mil. franków.

Aresztowanie szpiega.

Kraków (Wł.) W Nowem Zagórzu aresztowanego mężczyznę przebranego za księdza, który fotografował fortyfikacye pod Przemyślem i Łukowem. Skonfiskowano aparat i wiele dowodów kompromitujących.

Bezpieczeństwo Anglii.

Londyn (Wł.) Rząd zorganizował komisyę specyalną, która ma rozważyć, o ile jest możliwe najście wojsk nieprzyjacielskich na Anglię—i sprawę akcyi zaradczej.

Tajemniczy aeroplan.

Londyn (Wł.) W Porsmoncie na znacznej wysokości widziano aeroplan, który reflektorem oświetlał twierdzę. Asquith konferował z wybitnym lotnikiem Grahamem-Whitem w sprawie tego tajemniczego aeroplanu.

Dymisya hr. Valsassina.

Berlin (Wł.) Telegrafują z Petersburga, że ambasador austryacki hrabia de Thurn Valsassina como-Vercelli podał się do dymisyi, która jeszcze nie została przyjęta.

Sprawa reformy wyborczej.

Lwów (Wł.). Wczoraj z udziałem marszałka krajowego i namiestnika prezesowie klubów polskich sejmowych obradowali nad sprawą reformy wyborczej. Podobno sprawa ta znajduje się na pomyślnej drodze.

Konfiskata.

Warszawa (Wł.). Wczorajszy „Kuryer Poranny" za zamieszczenie artykułu wstępnego o zawieszeniu działalności „Tow. Kultury Polskiej" został skonfiskowany.

Sprawa obsadzenia katedry arcybiskupiej.

Petersburg (Wł.). Informują, że ks. biskup Ruszkiewicz mianowany został tylko czasowym administratorem archidyecezyi warszawskiej.

W sprawie obsadzenia katedry arcybiskupiej rząd rozpoczął rokowania z kuryą papieską.

Ks. biskup Ruszkiewicz arcybiskupem mianowany nie będzie. Postawiona została kandydatura innej osoby.

Sufrażystka Pankhurst.

Londyn (Wł.). Sufrażystka Pankhurst została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. Oskarżona jest o udzielanie rad występnych i o wyszukiwanie ludzi dla dokonania zamachu na życie Lloyd George'a. Pankhurst zamknięto w Hildorfie. Nie chciała ona przyrzec, iż w czasie śledztwa będzie zachowywać się spokojnie.

Straszliwy wybuch.

Madryt (Wł.). Na przystani Mulot nastąpił wybuch dynamitu. 60 osób zabitych i 100 rannych.

Delcassé w Berlinie.

Berlin (Wł.). Dzienniki podały pogłoskę, że Delcasse w drodze do Petersburga wstąpi do Berlina, gdzie będzie przyjmowany w kołach rządowych.

Zaślubiny ks. Ludwiki.

Berlin (Wł.). Zaślubiny księżniczki Ludwiki odbędą się d. 24 maja r. b. Zaślubiny te spowodowały zaniechanie wyjazdu cesarza Wilhelma do Korfu.

Wizyta duńskiej pary królewskiej w Paryżu.

Paryż (Wł). Na wiosnę przybędzie do Paryża z wizytą duńska para królewska.

Przedstawienie w Carskiem Siole.

Petersburg (AP). W Carskiem Siole w gmachu teatru chińskiego odbyło się przedstawienie w obecności Najjaśniejszego Pana. Trupa teatru „Kriwoje Zierkało" wykonała następujące sztuki: „Uroczyste publiczne posiedzenie, poświęcone pamięci Koźmy Prutkowa", „Rewizor" i „Występ Ryczałowa". Battistini wykonał kilka aryi z oper oraz pieśni neapolitańskie. Podczas jednego z antraktów Najjaśniejszy Pan uszczęśliwił artystów swą uwagą i rozmową. Na przedstawieniu obecni byli: Wielki Książę Dymitr Pawłowicz, Książę Piotr Aleksandrowicz Oldenburski i Książę Gabryel Konstantynowicz.

NADESŁANE.

Spis dodatkowy.

Kiosk mód. Hr. Szydłowska Wincentyna.

Kiosk ludowy: Pp. Modrzewska Marya, Gayzler Michał, Hollak Józef, Mezer Kazimierz, Myśliński Mieczysław, Sochaczewski Mieczysław.

Poczta latająca. Pp. Antoszewski Tadeusz, Gawlik Antoni.

III Lista ofiar pieniężnych.

Pp. Bajkowski Bohdan 10 rb., Bukowiński Michał 5 rb., Bursztyński Lucyan 10 rb., Chojeccy Dyonizostwo 15 rb., Jakuszewscy Antoniostwo 20 rb, Podhorski Leon 10 rb, Smidt K. 50 rb., Wilczkowski Antoni 15 rb.

Bank Ruski dla handlu zewnętrznego 100 rubli, Dom Handlowy Wierzbicki i Brzeziński 20 rb., Dom handlowy Mierzwiński i S-ka 50 rb., Magazyn J. M. Dębicki 5 rb., razem 300 rb., a z poprzedniemi 1,211 rb.

II Lista ofiar rzeczowych.

Pp. Bagieńska fantów 12. Firma Efimow karmelków 20 funtów. Firma Fraget p. 16. Pp. Fudakowska Anna f. 4, Idźkowska f. 3, Józefata Hese f. 12, pocztówek 50. Firma Jurotat f. 18. Pp. Kapuściński f 3, Komarnicka Marya f 19. Pracownia p. Konarskiej f 30. Firma Konoplin f. 25. Kosiecka Stanisława f. 14. Skład apteczny Leszczyńskiego f 30. Lasocka f. 2. Magazyn Ludmera f. 3. Pp. Łążyńska f. 7, Lidja Müller f. 35, Suska Adela f. 70, Syroczyńska f. 2, Strumiłłowa f. 3, Nowińska f 7, Orłowska f 19 i 100 pocztówek, Sawickie Alma i Jadwiga f. 10. Magazyn Nowińskiego f. 30, Magazyn Powrozińskiego f. 12. Magazyn Treugolnik f 136. Magazyn Stankowa f. 10. Magazyn Szepe kopert z pocztówkami 50. Zarząd Unical f. 56. Magazyn Sokołowski f. 40. Firma Swida i Müller 4 pudy papieru do fantów. P. Tyszkowska Marya fantów 16.

List pewnej młodej modystki.

Panna Celina Bartet jest młodą modystką, pracującą przy ulicy Saint-Denis w Paryżu. By dojść do swego magazynu, zmuszoną jest ona odbyć dużą drogę wpoprzek Paryża. „Od kilkunastu miesięcy, pisze ona, przechodząc przez most na Sekwanie, uczuwam silne bóle w żołądku, pojawiające się tak nagle jak uderzenie pioruna. Najwidoczniej jest to wynikiem ostrego powietrza rzecznego. Zjadam zaraz kawałek czekolady, lecz czuję się tak osłabioną, że z wielką trudnością mogę się dowlec do mego magazynu, po przyjściu do którego jestem tak wyczerpana, że tylko filiżanka gorącego mleka, łaskawie ofiarowana mi przez mą przełożoną, zdolna jest mnie trochę do sił przyprowadzić. To samo często przytrafia mi się i wieczorami. Skutkiem tego była zupełna niezdolność trawienia. Posiłki ciążą mi w żołądku i często miewam wymioty. Męczą mnie również bóle głowy i zupełnie jestem bezsilna, co nie trudno zrozumieć, gdyż nie odżywiam się dostatecznie. Chudnę z dnia na dzień i naprawdę zaczynam się niepokoić stanem mego zdrowia". Pewnego razu przeczytała ona opis wyleczenia się pewnej osoby Pastylkami Węglowymi Belloca i nie omieszkała zaraz ich spróbować. Środek ten w krótkim czasie zupełnie przywrócił do zdrowia nieszczęśliwą dziewczynę, która bezwątpienia w kilka miesięcy potem umarła by z wycieńczenia i braku sił. „Od czasu, kiedy zażywam pastylki Belloca, pisze ona, czuję się zupełnie inną. Po kilku pierwszych pastylkach już czułam się doskonale, ociężałości po jedzeniu więcej nie miałam i przestałam wymiotować. W dwa dni później ustał i ból głowy, skutkiem czego nabrałam trochę nadziei. Bóle, które miewałam dawniej przy przechodzeniu przez most, nie powróciły więcej. Po upływie dwóch tygodni byłam zupełnie wyleczona. Odzyskałam siły, świeżość cery, wesołość i to wszystko przy bardzo małych wydatkach, gdyż jedną z wielkich zalet pastylek Belloca jest i to, że są one dostępne zarówno dla biednych, jak i bogatych".



Panna Celina BARTET.

Podpisano: Celine Bartet, modystka, Paryż, d. 18 lutego 1896.

Zażywanie Pastylek Belloca w dozach 2 lub 3 pastylek po każdym posiłku rzeczywiście wystarcza, aby wyleczyć w przeciągu kilkunastu dni choroby żołądka nawet najwięcej zadawnione i odporne na wszelkie inne lekarstwa.

Pastylki Belloca przyspieszają trawienie, usuwają obstrukcye, dodają apetytu i tym sposobem wpływają na ogólne polepszenie się stanu zdrowia. Są one jedynym środkiem przeciw ociężałości po jedzeniu migrenie, spowodowanej złem trawieniem, kwasem, odbijaniu się i wszelkim nerwowym bólom żołądka i kiszek.

Pastylki Belloca mogą tylko pomódz, a nigdy zaszkodzić. Dostać je można we wszystkich aptekach.

Próbowano naśladować Pastylki Belloca, lecz okazały się one bezskutecznemi, gdyż źle je preparowano. Aby uniknąć pomyłki, prosimy uważać, czy na etykiecie na pudełeczku znajduje się nazwisko „Belloc" i adres laboratoryum: Maison L. Frére, 19, rue Jacob, Paris.

P. S. Na żądanie Pastylki Belloca można zamienić Węglem Belloca w proszku, zażywając go po 2 lub 3 łyżeczki po każdym posiłku i przy pojawieniu się bólów. Skutki będą te same i wyleczenie zarówno pewnem.

Węgiel Belloca zawiera tylko czysty węgiel. Wystarcza rozmieszać jedną łyżeczkę w ćwiartce szklanki wody i wypić. 5574

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**